



## Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10  
tel. 22 822 28 95, www.mdkochota.edu.pl  
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl



**Rok 13**  
**nr 2 (86)**  
**styczeń-  
luty**  
**2017**

**Cena: brak**  
**(bezcenne!)**

# Korniszon

**Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku**

Witajcie w Nowym Roku, Starzy i Nowi Kornicytelnicy! Nowy Rok to oczywiście nowe postanowienia (będzie o nich w numerze), nowe plany, zamiary, podróże (będzie i o podróżach), czas na osobiste przemyślenia, wewnętrzne rozrachunki i bilanse (i o tym będzie - Altsajder nie popuści!), nowe marzenia i pragnienia (a jakże - nasz Pegaz już kopytkiem przytupuje i skrzydła rozpościera do lotu w wasze wymarzone światy!). Nade wszystko jednak ten noworoczny numer będzie o tym, co najważniejsze - jego głównym bohaterem jest Dobro. Znajdziecie jego odpryski (a nawet całkiem pokaźne odłamki!) na każdej niemal z tych 16 stron. We wszystkich naszych opowieściach o pomaganiu - w relacji z koncertu dla małej Majeczki, w szanistych reportażach z Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym wszystkim, co okiem swym sokolim dostrzegł SzeF Wolontariuszy - i w oczach każdego z owych wolontariuszy (choć niestety nie udało się wszystkim stu kilkudziesięciu twarzy tu zmieścić - przepraszamy, mamy w pamięci Was wszystkich). W tych worach karmy, jakie MOPR-owcy z MDK zawieźli skrzywdzonym przez tak zwanych ludzi psiakom z fundacji Rottka i w pochyleniu się nad zimową dolą ptaków i miejskich kotów. We wszystkich waszych aniołach, w piernikowych sercach dla babć i dziadków... Życzymy wam kolejnego pełnego Dobra Nowego Roku. Wierzmy, że go Dobrem zapełnicie. **Redakcja**



Lena Bugowska, 7 lat

### POSTANOWIENIA NOWOROCZNE

Okres przed- i po-noworoczny jest momentem, w którym ludzie zaczynają zastanawiać się nad swoimi najróżniejszymi postanowieniami, które chcieliby spełnić w nowym roku. Nieważne, czy to zrezygnowanie z fastfoodów, przyłożenie się do nauki, codzienne bieganie dla zrzućcenia kilku zbędnych kilogramów, a może podjęcie pewnych wyzwań jakie zawsze zamierzaliśmy wykonać, lecz nie było na to nigdy czasu. Spisujemy sobie to wszystko na kartce. Układamy całkiem sporą listę w swych głowach z nadzieją, że ten kolejny rok będzie właśnie tym lepszym. (Ciąg dalszy na s.3)

### OKIEM SZEFA WOLONTARIUSZY

15 stycznia, 9.30 rano, Blue City. Pod Sztabem MDK już tłoczno! Ciąg niekończących pytań rzucanych w naszą stronę: kiedy możemy zaczynać? czy już? kiedy? proszę pani, jeszcze 5 minut odliczamy! I tak zwyczajnie to już po 10-15 osobie chciały się zezłościć, ale nie tego dnia! To wyjątkowy, jedyny taki dzień, w którym wybaczałyśmy wszystkie ilości zapytań o wszystko. I nic nie było w stanie popsuć aury radości, podekscytowania i adrenaliny, którą czuliśmy od rana. Dzień finału to zwieńczenie wielotygodniowej pracy i wyczekany dzień dla uczestników. Punktualnie o 10.00 pierwsi wolontariusze mogli wejść do sztabu. Ich oczom ukazało się pomieszczenie zaaranżowane na mini wośp-owe centrum dowodzenia. Z ruchu warg dało się tylko wyczytać takie WOW... Bycie wolontariuszem WOSP, szczególnie dla nowych wychowanków, było ogromnym wydarzeniem i zaszczytem. Z przejęciem odbierali swoje identyfikatory ze zdjęciem, z imieniem i nazwiskiem, prawdziwe, oryginalne. Oglądali je z każdej strony i niezwłocznie dumnie zakładali na szyję, do tego puszka z przypisanym numerem, obok najlepszego przyjaciela/przyjaciela - osoby towarzyszące. (Ciąg dalszy na stronie 11)

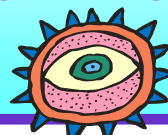
### W tym numerze m. in.:

Rekordowy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy!	1,11, 16
Wybory zaległe i aktualne	2
35 rocznica stanu wojennego	2-3,6
Altsajder: Ukryci za maską	3
Uczymy się od mistrzów	4
Świąteczne retrospekcje	5-6
Time Machine Minigolf w Blue City	7
Pegaz z Przyszłością Spełnionych Marzeń	8-9
Gramy dla Majeczki!	10
Słownik Wyrazów Dobrych: ŻYCZLIWOŚĆ	10
Z wizytą w fundacji Rottka	11
F.L.A.K. - Festiwal Ludzi Aktywnych Kulturalnie	12
Miasto Świąteł i Kolorów	12
Jak pomagać zwierzętom	13
O podróżach	14
Horoskop karnawałowy	15
Zimowe sposoby na nudę	15

### PROGRAM „MŁODA WARSZAWA - MIASTO Z KLIMATEM DLA MŁODYCH” str. 13



*Złota Myśl Numeru:*  
**Zacznij od zrobienia tego, co komiczne. Potem zrób to, co możliwe. Nagle odkryjesz, że dokonałeś niemożliwego.**  
*Medwicz O`Guru (Św. Franciszek z Asyżu)*





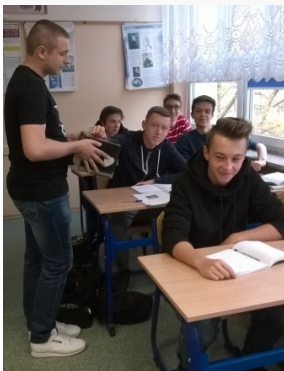


czyli...

# LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

Z powodu nawału bieżących, a i zaległych zdobywszy upolowanych przez Lisa Gończego w obszarze młodzieżowej tematyki obywatelskiej musimy odłożyć do następnego numeru kontynuację wywiadu z Panią Burmistrz Katarzyną Łęgiewicz (zawiedzionych prosimy o cierpliwość). Mamy za to dawniejsze i ostatnie doniesienia wyborcze (poniżej), emocjonujące obchody rocznicy stanu wojennego (s. 2-3 i 6) i absolutną świeżynkę: Program MŁODA WARSZAWA - MIASTO Z KLIMATEM DLA MŁODYCH (s. 13). Zapraszamy!

## WYBORY DO MŁODZIEŻOWEJ RADY DZIELNICY OCHOTA



19.10.2016 r. w Zespole Szkół Nr 26 odbyły się wybory do Młodzieżowej Rady Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy. To już VI kadencja, która rozpoczyna swoją pracę. Nad prawidłowym przebiegiem głosowania czuwała komisja, którą tworzyli

przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego z klasy I BT: Krzysztof Kustwan, Marcin Sokół, Mateusz Jończy, Kacper Narajczyk oraz p. Agata Śniecińska – opiekun Samorządu Uczniowskiego oraz p. Anetta Kubiś- nauczyciel historii. Wybory przeprowadzono z zachowaniem obowiązujących procedur. Kandydaci przeprowadzili wśród swoich kolegów kampanię wyborczą, a na dzień przed wyborami została ogłoszona „cisza przedwyborcza”. Członkowie komisji przypominali o sposobie głosowania podczas wydawania karty do głosowania, której odbiór należało pokwitować na liście obecności. Wypełnione karty wyborcy wrzucali do przygotowanej urny. Każdy uczeń - wyborca miał prawo do oddania głosu na jednego wybranego przez siebie kandydata.

Bezpośrednio po zakończeniu wyborów komisja dokonała obliczenia głosów. Dokładne wyniki głosowania zawiera protokół. Większością głosów przedstawicielem Zespołu

Szkoł Nr 26 w Młodzieżowej Radzie Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy na VI kadencję został wybrany uczeń klasy IIC Technikum Informatycznego – Krystian Wawrzyniak. Krystian jest naszym czwartym radnym od kiedy MDR rozpoczęła swoją działalność. Jest to dla nas powód do radości i dumy, że kolejne roczniki młodzieży chcą dalej uczestniczyć w pracach na polu samorządowym.

Przypomnijmy, że Młodzieżowa Rada Dzielnicy Ochota została powołana w 2010r. Uchwałą Rady Dzielnicy Ochota. Powołanie Młodzieżowej Rady Dzielnicy miało na celu włączenie młodzieży do współpracy z organami samorządu lokalnego oraz stworzenie warunków sprzyjających kształtowaniu poczucia odpowiedzialności obywatelskiej poprzez uczestnictwo w podejmowaniu decyzji dotyczących społeczności lokalnej. Rada ma ułatwiać młodzieży reprezentowa-



nie potrzeb środowiska, zgłaszanie postulatów dotyczących rówieśników wobec władz dzielnicy, miasta oraz innych instytucji. Działalność rady sprzyja promowaniu samorządności wśród młodych ludzi i przygotowuje do życia w spo-

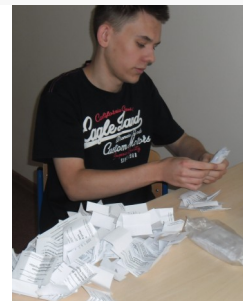
czeństwie obywatelskim.

MRD składa się z radnych wybieranych spośród młodzieży mieszkującej na Ochocie, uczęszczającej do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych funkcjonujących na terenie dzielnicy. Kandydat na radnego musi zebrać 15 podpisów i złożyć je u szkolnego koordynatora wyborów, który jest zwykle nauczycielem opiekującym się samorządem. Z każdej szkoły wyłaniany jest jeden kandydat, który zbierze najwięcej głosów.

Przedstawiciele młodzieży są wybierani na okres dwuletniej kadencji w wyborach przeprowadzonych zgodnie z zasadami wyboru władz w samorządach uczniowskich poszczególnych szkół. Rada wybiera ze swojego grona Prezydium: Przewodniczącego, jego zastępców, Sekretarza i Skarbnika Rady.

Cele działania Rady to m.in.: reprezentowanie interesów młodzieży uczącej się, zamieszkującej w Dzielnicy Ochota, konsultowanie decyzji i działań władz dzielnicy w kwestiach dotyczących młodzieży, szczególnie w zakresie edukacji, kultury i sportu, inicjowanie dialogu między władzami dzielnicy i młodzieżą na temat spraw istotnych dla młodych ludzi, angażowanie młodzieży w działania na rzecz dzielnicy, pogłębianie współpracy pomiędzy szkołami na terenie dzielnicy i poza nią.

p. Anetta Kubiś i p. A. Śniecińska., ZS NR 26



## WYBORY DO SAMORZĄDU WYCHOWAWCÓW MDK OCHOTA

W styczniu tego roku w MDK odbyły się wybory do Samorządu. Zebrali się wszyscy chętni, wydelegowani ze wszystkich sekcji działających w MDK by wybrać przedstawicieli, którzy przez najbliższe lata będą reprezentować uczęszczające do MDK dzieci. Kandydaci przedstawili swoje propozycje dotyczące działalności w MDK (m.in. organizacji imprez, działalności charytatywnej oraz pomysłów na kilka zmian). Po przedstawieniu propozycji zaczęło się głosowanie. Pani Ania i pan Kuba szybko przeliczyli głosy i ogłosili, że przewodniczącą została Anna Kozieł, pierwszym zastępcą Magdalena Krasoń. Wyłonienie drugiego zastępcy wymagało dogrywki, którą wygrał Wiktor Karasiński. Pozostali chętni będą występować jako członkowie Samorządu, którzy są równie ważni w jego działaniach. Opiekunem Samorządu wybranym przez dzieci został pan Kuba Gładysiak. No to zaczynamy!

(Wceprzewodnicząca Samorządu Magdalena Krasoń)

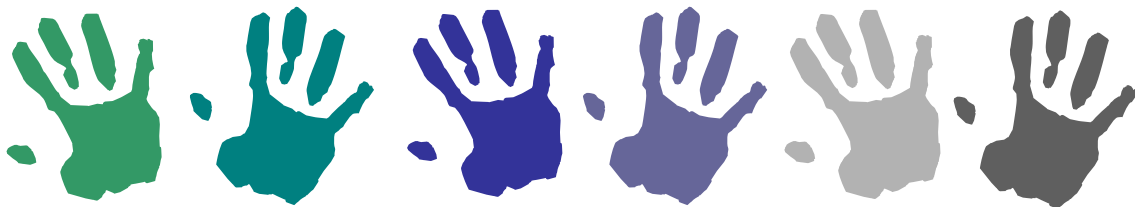


## 35 ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO NA OCHOCIE

Stan wojenny. Myślę, że część czytelników pamięta stan wojenny, jestem przekonany, że część czytelników (w tym ja) stanu wojennego nie pamięta. Wiem natomiast, że nikomu z nas nie wolno o stanie wojennym zapomnieć. 13 grudnia 2016 roku redaktorzy szkolnych gazet z Ochoty spotkali się w Urzędzie Dzielnicy z dziennikarzami pierwszego Tygodnika Solidarność – panami Ryszardem Holzerem i Jarosławem Szczepańskim. Swoją obecnością na spotkaniu zaszczylił nas także pan Zygmunt Gutowski, członek NSZZ „Solidarność”. Na początku panowie redaktorzy opowiedzieli nam o pracy dziennikarskiej w realiach stanu wojennego. Trudno nam było wyobrazić sobie, jak to możliwe, że gazety powstawały bez Internetu, komputerów i w tak niesprzyjających warunkach. Nieustannie kontrole, cenzura... Później nastąpił czas na zadawanie pytań. Do dyskusji włączył się później pan Zygmunt Gutowski. Między panami redaktorami a panem Zygmuntem doszło do wymiany zdań na temat stanu wojennego. Trzeba tu zauważyć,



ałt  
saj  
der



## POSTANOWIENIA NOWOROCZNE (c.d. ze str.1)

Magicznym. Tym, w którym podejmiemy się realizacji naszych zaplanowanych postanowień. Cóż, byleby nie skończyło się na pustych słowach, gdyż z autopsji wiem, iż często takie planowanie spełza na niczym. Powtarzamy sobie, że coś musimy zrobić, ale czy właśnie na tym to polega? Aby nakazać sobie podjęcie pewnych kroków w naszym życiu? A może najpierw powinniśmy tego chcieć i starać się do tego dążyć, zamiast zakładać z góry, iż właśnie w nowym roku nam się to uda? Moim zdaniem słuszniejsze jest założenie drugie, bo skoro nam się nie udało wcześniej wykonać danych postanowień, to co takiego specjalnego przyniesie nam rok 2017? Właśnie w takich momentach wychodzi na jaw jacy naprawdę jesteśmy. Jak łapiemy się na myśli, że coś powinno zostać zrobione, lecz zamiast podjąć się tego, stoimy tylko w miejscu i czekamy na odpowiedni moment, który nie nadejdzie sam z siebie. Samo spisywanie i mówienie – o, muszę schudnąć, będę się lepiej uczyć, podejmę się w końcu remontu łazienki – nic tak naprawdę nie da. Trzeba działać od razu. Wyznaczyć cel, do jakiego będziesz dążył – tu i teraz. Nie przekładajmy nic na inny termin, na kolejny rok, w którym nasze plany mogą znowu zejść na drugi plan, bądź zanikną do momentu, gdy znowu nadejdzie okres spisywania postanowień. Można tak w kółko, aż ostatecznie weźmiemy się w garść i zrobimy to, co zrobione powinno zostać od razu.

Filozof Arletta

## UKRYCI ZA MASKĄ

Nie każdy zdaje sobie z tego sprawę, ale niekiedy miewamy takie dni, że skrywamy swoje emocje, charakter, bądź prawdziwe oblicze za sztuczną maską. Narzędziem kompletnie do nas niepasującym, byleby stworzyć pozory, iż jest z nami dobrze. Udajemy kogoś zupełnie innego i nie widzimy w tym nic złego. Skrywamy się, gdyż boimy się kolejnego zranienia, a może mamy za sobą jakieś inne złe doświadczenia. I tu pojawia się pytanie - czy warto? Czy chcemy stać się tchórzami, którzy przez całe życie tylko uciekają? Przegrywają ze strachem? A może czas pozbyć się zbędnych masek? Wyrzucić je do kosza, by nie przyległy do nas na stałe. Nie warto bowiem udawać, stawać się kimś, kim tak naprawdę nie jesteśmy, bo nic dobrego z tego po prostu nie wyniknie. Będziemy tylko okłamywać siebie i innych wokół



nas, a chyba nie na tym ma polegać kontakt z drugim człowiekiem i z sobą samym? Ludzie oszukują się (nawzajem i samych siebie) przez cały czas. Zadajmy sobie pytanie czy naprawdę tak chcemy? To przecież od nas samych zależy, czy damy się wkręcić w ten mechanizm, czy też będziemy mieli odwagę pozostać sobą. Nie musimy od razu odstąpić wszystkiego, co w nas siedzi, nie musimy każdej rozmowy traktować jak spowiedzi, zwierzać z najskrytszych sekretów, czy też każdej przeżywanej emocji. Niemniej jednak warto pozostać w tym wszystkim sobą. Pokonać wszelkie lęki i wyjść ostatecznie z cienia, w którym to od tak dawna się ukrywamy. Ale każdy sam dla siebie musi zdecydować czy warto, też woli męczyć się tym ciągłym udawaniem.

Filozof Arletta

## NOWE POKOLENIE NIE PAMIĘTA

Stan Wojenny?

Nowe pokolenie nawet nie pamięta kiedy...

Strasznie smutny jest fakt, że w dzisiejszych czasach odbywa się tyle ważnych rocznic, a duża część młodzieży nawet nie zdaje sobie sprawy z istnienia połowy z nich. A nawet jeśli o nich wie, to nie zdaje sobie sprawy z ich sensu. Wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat to jakby jeszcze nie historia, nie przykuwają uwagi. Nasza wiedza historyczna sięga starożytności, ale nie paru lat wstecz, kiedy nasi dziadkowie walczyli o - naszą przecież - wolność.

To smutne.

Smutne jest też to, że sama do niedawna byłam taką osobą. O 35 rocznicy wybuchu

stanu wojennego dowiedziałam się na koncercie z okazji tej rocznicy, na który zapisałam się bardziej jak na wydarzenie kulturalne, ponieważ proponowała to pani w grupie wokalne.

Ile wiedziałam o stanie wojennym w tamtym momencie? Nic. Nawet nie zdawała sobie sprawy, że takie coś miało miejsce. Owszem, wiedziałam, że jakoś tam walczyliśmy o wolność jeszcze po zakończeniu 2 wojny światowej, w końcu świętowaliśmy 25 rocznicę wolnych wyborów w szkołach. Jednak nadal ta wiedza była niewystarczająca.

Jedyne skojarzenie ze stanem wojennym, jakie przychodziło na myśl, to zdjęcie Lecha Wałęsy pod Stoczną Gdańską i tyle. Nie wiedziałam skąd, jak, po co i dlaczego. W sumie

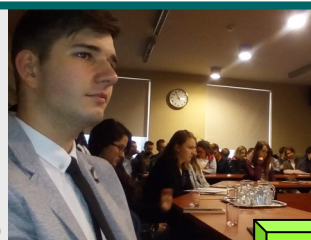
nadal do końca nie wiem, ale moja wiedza jest już odrobinę większa, a przede wszystkim wiem, że chcę ją nadal uzupełniać. Warto przysiąść czasami i dowiedzieć się tego co ważne dla nas wszystkich.

27 stycznia odbywał się światowy dzień wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Auschwitz i gdyby nie moja nauczycielka, nie miałabym o tym bladego pojęcia. Jesteśmy tak zakręceny w Internecie i zapatrzeni w ekrany naszych smartfonów, że nawet nie zauważamy rzeczy, które naprawdę miały ogromny wpływ na to, że my nie musimy się martwić wojną w dzisiejszym świecie.

Redaktor Ałtsajder Julia Wernik

że jak każdy związek, organizacja, „Solidarność” nie była tworem jednorodnym. W każdej zbiorowości znajdują się ludzie o odmiennych poglądach na różne tematy. Mogliśmy tego doświadczyć przysłuchując się rozmowie wcześniej wspomnianych działaczy. Z tego spotkania, poza różnymi aspektami i interpretacjami faktów historycznych, mogliśmy nauczyć się także, że możemy się różnić, ale zawsze musimy się - i te różnice - szanować. Po tym ciekawym spotkaniu uczestniczyliśmy w wernisażu wystawy „Stan wojenny 1981-1983 w dokumentach z zasobu Archiwum Akt Nowych”. Na wystawie mieliśmy szansę obejrzeć zdjęcia, fragmenty gazet z tamtego okresu. Przed wejściem do urzędu sfotografowaliśmy się jeszcze z patrolami Milicji Obywatelskiej (zdjęcia na str. 6). W czasie stanu wojennego takie patrole były codziennym widokiem na ulicach Warszawy i innych polskich miast.

Red. Mateusz Rosiak (c.d. relacji z obchodów rocznicowych na str. 6)





## RETROSPEKCJE ZIMOWE I NIE TYLKO

# ANDRZEJKI W ZACZAROWANYM LESIE



Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie?

A tym razem to Andrzejki w Zaczarowanym Lesie. Na Zaczarowanej Polanie, wokół piernikowej chaty czarownicy Małgorzaty i czarodziejki Magdaleny radośnie bawili się: wróżki, czarodzieje, zaczarowane zwierzaki, rycerze i księżniczki oraz wiele innych postaci. Czarodziejki próbowały swoich sił w tańcu, usiłowały również zaczarować rozradowane dzieciaki w obślizgłą żabę, straszego smoka lub złośliwego trolla. Takie czary jednak tylko rozbawiły jeszcze bardziej wesołą gromadkę. A kiedy na piernikowej chacie pojawiły się pierwsze ślady wbitych zębów, czarodziejki musiały dać za wygraną. Otworzyły szeroko swoją spizarnię, aby przed powrotem do domu posilić gości ogonem węża, okiem jaszczurki i robakiem z czarodziejskiego gara oraz piernikiem z leśnej spizarni. Wszyscy szczęśliwie wrócili do domu i długo wspominać będą wspólną zabawę. A Jaś i Małgosia donosili, że piernikową chatę widzieli na Zaczarowanej Polanie jeszcze długo, długo później... **(Zaczarowany Drwal Jakob)**

## Final Konkursu Dzielnicowego "Przyszłość spełnionych marzeń"



XV edycja Konkursu rozstrzygnięta! 5 grudnia w samo południe do MDK „Ochota” przybyli wspaniali goście, m.in. Burmistrz Dzielnic Ochota pani Katarzyna Łęgiewicz, Zastępca Burmistrza pan Grzegorz Wysocki, Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania Dzielnic Ochota pan Krzysztof Grochowski, przedstawiciel Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia pan Zbigniew Duszewski oraz główni bohaterowie tego dnia - najwięksi Marzyciele z dzielnicy Ochota, Laureaci naszego konkursu. W tegorocznej jubileuszowej edycji w pięciu kategoriach (plastycznej, wokalne, literackiej, fotograficznej i recytatorskiej) wzięło udział 343 uczestników z ochockich szkół, a komisje konkursowe wyłoniły 90 laureatów. Dzisiaj było ich zasłużone święto! Uroczystość rozpoczęła piękny koncert laureatów kategorii wokalne i recytatorskiej. Z rąk władz Dzielnic Ochota uczestnicy odebrali nagrody i wyróżnienia ufundowane przez Wydział Oświaty i Wychowania Dzielnic Ochota oraz Radę Rodziców MDK "Ochota". Rokrocznie odbywający się konkurs jest okazją do podzielenia się marzeniami o przyszłości i cieszy dużą popularnością wśród uczniów. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie, udział i wspaniałe wrażenia artystyczne. Do zobaczenia w kolejnej edycji za rok. **(A. Gr.)**

## UCZYMY SIĘ OD MISTRZÓW

### Technikum nr 7 na Seminarium pn. CEF - Nowa Perspektywa dla Kolei

W grudniu 2016 r. uczniowie Technikum nr 7 brali udział w Seminarium pn. CEF - Nowa Perspektywa dla Kolei organizowanym przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. W spotkaniu brał udział ekspert dyrekcji generalnej ds. mobilności i transportu Komisji Europejskiej, przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju RP oraz koordynatorzy sześciu projektów realizowanych w ramach programu. W czasie konferencji prelegenci wyjaśnili rolę europejskiego Instrumentu Łączącego Europę mającą na celu budowę korytarzy transportowych biegnących przez całą Europę, a także wyjaśnili rolę Polski w rozwoju transeuropejskiej sieci. Koordynatorzy objaśnili, że projekty swoim zakresem obejmują kompleksowe remonty linii kolejowych, a także zwiększenie przepustowości w portach

przez modernizację infrastruktury kolejowej na stacjach obsługujących porty. Prace te, pozwoliły na zwiększenie dopuszczalnej prędkości maksymalnej dla pociągów pasażerskich do 160 km/h i dla pociągów towarowych do 120 km/h, a klienci odczuli poprawę komfortu podróżowania. Całości dopełniła debata panelowa, w której czynny udział brali również uczniowie z klasy 2 eg (technik elektroenergetyk transportu szynowego), zadając pytania ekspertom. Konferencja pomogła zrozumieć jak rozbudowanym systemem jest transeuropejska sieć transportowa i zobaczyć, że linie w Polsce są częścią większego organizmu. Seminarium zakończyło się pożegnaniem i smacznym obiadem.

**Adam Charif z klasy 2eg**





## AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE ŚWIĄTECZNE

### Spotkanie świąteczne „MIKOŁAJOWE PODROŻE”



Święty Mikołaj po wielu podróżach w końcu 21 grudnia przybył do MDK. Ale nie był sam, wysłał swoich dwóch asystentów, aby sprawdzili, czy wychowankowie MDK byli grzeczni i zasłużyli na prezenty. Odpowiedź była jasna, oczywiście TAK! Na dowód tego wychowankowie MDK zaprezentowali na scenie swoje talenty muzyczne, taneczne oraz plastyczne. Mikołaj przygotował dla laureatów konkursu „Anioły i Aniołki Bożonarodzeniowe” prezenty, które wręczyli Aniołek pani dyrektor Anna Szwed i pan Burmistrz Grzegorz Wysocki, który zaszczycił nas swoją obecnością. Było ciepło, świąteczne i bardzo wesoło. Składaliśmy sobie życzenia i symbolicznie przełamaliśmy się oplatkiem. W uroczysty nastrój wprowadził nas kolędowy występ Kwartetu muzycznego „Subridens”. A nasz świąteczny kiermasz przeżywał prawdziwe obłędzenie, sprzedawały się niemal wszystkie ozdoby wykonywane przez wiele tygodni przez wychowanków i instruktorów. Cały dochód ze sprzedaży, czyli 1900 zł (a łącznie z imprezą charytatywną około 4500 zł) zostanie przekazany dla chorej Majeczki (o Armii Majeczki przeczytacie na str. 10). Serdecznie dziękujemy Państwu za obecność, hojne serce i wspólną ciepłą atmosferę oraz tak liczne przebycie. Kolejny raz nasza sala widowiskowa "pękała w szwach" :)

(Redaktor Asystent Mikołaja)



### PUCHATKOWE ŚWIĘTA

W środę 21 grudnia 2016 roku w Klubie Puchatek odbyło się rodzinne spotkanie przedświąteczne. Dzieci przygotowały występ dla rodziców i wraz z nimi śpiewały i muzykowały. Był również czas na wspólny warsztat plastyczny, podczas którego powstały wspaniałe styropianowe bałwanki, oraz na zimowe zabawy na sali sportowej. Dzieci odwiedził także Święty Mikołaj w towarzystwie uroczego Aniołka. Każdy dostał prezent („puchatkową” przytulankę), mógł uściść Mikołajowi na kolanach i pociągnąć go za brodę (oczywiście delikatnie!). Na koniec wszyscy zasiadliśmy do świątecznego stołu, zastawionego przeróżnymi smakołykami przygotowanymi przez rodziców. Okazało się, że wśród naszych Puchatek są miłośnicy nie tylko czekolady i ciastek, ale także śledzia i tuńczykowej sałatki! Mamy nadzieję, że spotkanie na długo pozostanie w pamięci dzieci i rodziców – na pewno było wspaniałą okazją do zatrzymania się w przedświątecznym zabieganiu i do zachwytu nad dziecięcą radością. (Pani Ola Rutkowska)

### JAK CO ROKU, WIELE WZRUSZEŃ I MŁODSZYM, I STARSZYM PRZYNIOSŁ DZIEŃ BABCI I DZIADKA W MDK

24 stycznia zaprosiliśmy do MDK babcie i dziadków naszych wychowanków, żeby wręczyć im słowno-muzyczne i taneczne laurki z okazji ich święta. W wypełnionej



po brzegi sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury było aż gęsto od natłoku dobrych emocji, były uśmiechy radości i łzy wzruszenia, gorące owacje i okrzyki zachwytu... A na koniec także serdeczne uściski i buziaki. Zwieńczeniem imprezy był wspólny poczęstunek, w czasie którego zapach piernikowych serduszek podkreślał wszystkie ciepłe uczucia i piękne słowa unoszące się w powietrzu. Pani Magda i redakcja





## ANIOŁY ZNOWU FRUWAJĄ PO MDK!!!



Natalia Matabewska, 7 lat

Kolejna, czwarta już edycja konkursu plastycznego „Anioły i Aniolki Bożonarodzeniowe” znowu spowodowała niebywały tłok w przestrzeni powietrznej MDK - przyfrunęły do nas dziesiątki cudownych, wzruszających prac małych i większych artystów, niektóre też będące efektem wspólnej, rodzinnej pracy dzieci, rodziców i dziadków. Dziękujemy za ten ogromny ładunek ciepła i dobrych emocji, jakie emanują dzięki Wam ze wszystkich anielskich przybyszów, którzy zagoscili w naszych progach, by rozświecać Dobro przez Was tworzone!

Roz-anielona Redakcja



Natalia Predko, 6 lat

PS. Wśród skrzydlatych gości w MDK pojawili się także dość nieoczekiwanie również uroczy, ale nieznanymi osobnikami. Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie, proszony jest o identyfikację! :) (Red. Nacz.)



## DZIELNICOWA IMPREZA ŚWIĄTECZNA NA ZIELENIAKU

W ostatnią przedświąteczną sobotę, 17 grudnia, wychowankowie sekcji tanecznych i wokalnych Młodzieżowego Domu Kultury dzielnicowej, pomimo panującego chłodu, wystąpili dla mieszkańców Ochoty na dzielnicowej imprezie świątecznej, zorganizowanej przez Radę i Zarząd Dzielnicy Ochota na „Zieleniaku”. Dziękujemy młodym artystom!



Redakcja

## SPOTKANIE Z DZIAŁACZAMI OPOZYCJI w 35 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego



„Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony, spokoju,ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej – działając na podstawie art.33 ust. 3 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa wprowadza na terenie całego kraju stan wojenny. W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności (...): 2) zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem (...).

Taki komunikat wygłoszony w środkach masowego przekazu, powtarzany później wielokrotnie usłyszeli Polacy z ust generała Wojciecha Jaruzelskiego, który stanął na czele ukonstytuowanej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego 13 grudnia 1981 r.

W Urzędzie Dzielnicy Ochota 13 grudnia 2016 r. w 35 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego odbyło się spotkanie młodzieży ochotkich szkół z działaczami opozycji – **Ryszardem Holzerem i Jarosławem Szczepańskim**. Przed 13 grudnia 1981 roku obaj byli dziennikarzami pierwszego Tygodnika „Solidarność” – ocenzone pismo, którego pierwszy numer wyszedł w kwietniu 1981 roku redagowane było przez przeciwników władzy, a ogłoszenie 13 grudnia stanu wojennego uniemożliwiło wydanie kolejnego numeru tygodnika. Obaj świadkowie grudniowych wydarzeń nawiązali w swoich wspomnieniach do ruchu „Solidarność” i nastrojów społecznych jakie towarzyszyły ogłoszeniu w

marcu 1981 r. strajku generalnego. Był to wyraz olbrzymiego zdeterminowania społecznego wobec nieakceptowalnych wówczas działań władzy ludowej. I trudne pierwsze dni po ogłoszeniu stanu wojennego, kiedy nastąpiło wyłączenie wszelkich źródeł łączności, doszło ponownie do strajków i użycia siły przez oddziały Milicji, ZOMO i wojska wobec robotników kopalni i innych strajkujących. Jako świadkowie wydarzeń grudniowych 1981 r. **Ryszard Holzer i Jarosław Szczepański** dzieląc się wspomnieniami z czasu aresztowań swoich kolegów i koleżanek zwracali uwagę młodzieży, że ci ludzie wyprowadzani z domów nie wiedzieli gdzie są wywożeni, ani co się z nimi stanie. Wielu, którzy przeżyli II wojnę obawiało się wywózki na wschód. Wspominali, jakie uczucia towarzyszyły im wówczas i z perspektywy czasu - 35 lat jakie minęły od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego oceniali minione wydarzenia.

Po zakończonym spotkaniu w holu Urzędu Dzielnicy pani burmistrz **Katarzyna Łęgiewicz** otworzyła wystawę - „**Stan wojenny 1981-1983 w dokumentach z zasobu Archiwum Akt Nowych**”. Zebrani mogli obejrzeć w jednym miejscu wiele archiwalnych zdjęć, wycinków prasowych, ulotek, plakatów i in. opisujących polską rzeczywistość ponurych czasów PRL. Oczywiście nie zabrakło tych najbardziej rozpoznawalnych i znanych fotografii - autorstwa Chrisa Niedenthala. Odbyła się też prezentacja książki autorstwa uczniów VII LO im. J. Słowackiego - „**Internowani. Doświadczenia mieszkańców Ochoty.**”

Opuszczając budynek Urzędu wychodzący przenosili się w okres stanu wojennego, bowiem przed nim tak jak 35 lat temu stał milicyjny radiowóz z funkcjonariuszem ogrzewającym się przy koksowniku.

Anetta Kubiś, ZS nr 26





# WIEŚCI ZZA MIEDZY

czyli

# GO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW?



## MEGA NIESAMOWITA PODRÓŻ W CZASIE W TIME MACHINE MINIGOLF W BLUE CITY!

Ostatnio Korniszonowi redaktorzy wraz z innymi uczestnikami zajęć w Młodzieżowym Domu Kultury mieli niebywałą okazję przetestować (w ramach dobrej współpracy z CH Blue City oraz w nagrodę za swoją pracę!) tory do minigolfa - Time Machine Minigolf. Nie spodziewali się jednak, że przeżywając emocje przy kolejnych sprytnie umieszczonych dołkach i przeszkodach na trasie, będą mogli jednocześnie odbyć prawdziwą podróż w czasie - podziwiać niesamowicie wykonane dekoracje i poznawać historię! Tym samym sport, relaks, zabawa i nauka stają się w jedno, emocjonujące, przyjemne i pożyteczne przeżycie! Przeczytajcie o ich wrażeniach i spróbujcie sami!



W czwartek 26 stycznia, wychowankowie Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota” mieli przyjemność odwiedzić fantastyczne nowe miejsce na rozrywkowej mapie Warszawy. Myślę, że większości czytelników mini-golf kojarzy się z tandetnymi plastikowymi dołkami, nadszarpniętymi zębem czasu kijami. Na szczęście Time Machine Minigolf w Blue City przełamuje ten stereotyp. Jak wskazuje nazwa miejsca, uczestnicy gry będą zaproszeni do podróży w czasie z kijem golfowym w rękę. Do przejścia mamy 18 dołków, przy każdym możemy przeczytać coś na temat historii powszechnej lub historii Polski. Naszą podróż zaczynamy od czasów prehistorycznych, kiedy to Ziemią władzały dinozaury. Stopniowo przenosimy się w bliższą nam przyszłość, czasy pierwszych ludzi; w kolejnym etapie wędrujemy do starożytnego Egiptu, w międzyczasie odwiedzamy Chiny, by etap starożytności zakończyć w Rzymie. Następnie znajdujemy się w czasach rycerzy, monarchów, katedr i okazałych zamków – średniowieczu. Kontynuując podróż w czasie, znajdujemy się na drugim końcu świata – w Ameryce. Kolejnym przystankiem będzie już Rzeczpospolita czasów husarskich. Z bliska będziemy mogli przyjrzeć się tej wspaniałej polskiej jeździe. Potem przez Francję ogarniętą rewolucją przenosimy się na Dzikie Zachód. Ostatnie dołki przybliżają nam tematykę PRL-u, a następnie prowadzą nas wprost w sferę przyszłości. Moja własna i moich współpracowników radość przy zdobywaniu kolejnych dołków i nasza satysfakcja z gry każą uznać Time Machine Minigolf w Blue City za miejsce jak najbardziej godne polecenia i warte zobaczenia (tym bardziej zagrania).

**Red. Mateusz Rosiak**







# Oswajanie Pegaza...

Czołem, podniebni kowboje Pegazowi! Co było do przewidzenia, kontynuujemy publikację prac laureatów kategorii literackiej konkursu „Przyszłość spełnionych marzeń”. Tuż za progiem Nowego Roku i w kontekście całego noworocznego klimatu tego numeru tytułowe konkursowe przesłanie nabiera nieco jeszcze innego znaczenia. Początek roku sprzyja bowiem zazwyczaj postanowieniom zmian wszelakich... I w tym masowym fermentzie zdarza się niejednemu pomylić postanowienia z marzeniami. Skutki tej drobnej na pozór pomyłki bywają tragiczne... dla marzeń zwłaszcza. Bo wiadomo, co z noworocznych postanowień najczęściej wychodzi (a kto nie wie, niech przeczyta Alksajdera ;P). A więc - ratujemy marzenia - marzmy! Jak nasi autorzy - marzyciele. Miłej lektury. I marzeń.

## 11 MAM LAT

11 mam lat, w głowie myśli bez miary.  
Piegowaty mam nos, a na nim okulary.  
W oczach ogniki, a pod czupryną  
Wielkim strumieniem marzenia płyną.

By być strażakiem albo piłkarzem.  
Czasem aktorem albo murarzem.  
Ale najbardziej to chyba marzę...  
Aby w przyszłości zostać lekarzem.

Pracować w szpitalu z dziećmi chorymi,  
Aby zniknęły ich smutne miny.  
Ratować ludzi z wypadków, urazów,  
Pomagać wszystkim, wszystkim od razu.  
By nie cierpieli w kolejce stojąc,  
Czasem o życie się swoje bojąc.

## SKRYTE MARZENIE

Kuba mam na imię,  
A w głowie marzeń bez liku.

Czasem, by wiosna była w zimie.  
A to, by piątka była w dzienniku.  
By śnieg był z czekolady,  
Dla super zimowej zabawy.

O byciu aktorem, pisarzem.  
W głowie mam mnóstwo marzeń.  
Ale jest jedno w sercu ukryte.  
To... o podróży po Galaktyce.

Promem kosmicznym Ziemię okrążyć.  
Polecieć na Wenus, na Marsa zdążyć.  
Poprzez mgławicę szybko przemknąć.  
Na Białego Karła jeszcze zerknąć.  
Przyjrzeć się z bliska Neptunowi  
„Piątkę przybić” Plutonowi..

Kosmos energią swoją mnie wzywa.  
Oto admirał Kuba przybywa!!!

**Jakub Romanowski 5b, SP 264**  
nauczyciel: Katarzyna Glinka  
**WYRÓŻNIENIE**

## WYRÓŻNIENIE



Widzę Europę. Tak, znajduje się niedaleko Azji i Afryki.

Jestem globusem i pochodzę właśnie z Europy, a konkretnie z Polski. Posiadaczem moim jest pewien geograf, który podróżuje po świecie i uwierzcie mi, będąc okrągłą kulą z podstawą, na której stoję, jestem nie tylko używany w domu, ale i w podróży! Zawsze mnie to cieszyło, ponieważ nie każdy przeciętny globus może podróżować po świecie.

Uwierzyłbym, gdybym był mapą lub kompasem. Właśnie o tym chciałem Wam opowiedzieć. Moje niezliczone przygody są wręcz niewiarygodne.

Zaczęło się od tego, jak zostałem zakupiony w małym naukowym sklepiku na rogu ulicy i nie miałem jeszcze pojęcia, że owe kontynenty, a w nich zabytki, zwierzęta i ludzie, czekają tam na mnie, a informacje, które tam zdobyłem, tak wiele mnie nauczą.

Pierwszym kontynentem, który najbardziej mi się spodobał, była zdecydowanie moja kochana Europa. Zwiedzaliśmy ją dokładnie, bo kto to słyszał, by nie znać własnego kontynentu, będąc słynnym podróżnikiem, z tak słynnym globusem jak ja.

W pierwszej kolejności wyjechaliśmy, a może raczej poleciliśmy do Francji, gdzie od razu zaobserwowałem wieżę Eiffla, która stała dumnie w Paryżu. Będąc w Niemczech nauczyłem się mówić "Ich komme aus Europa", co znaczy "Pochodzę z Europy", zobaczyłem też Bramę Brandenburską. Zwiedzałem jeszcze dużo ciekawych państw, które podziwiałem.

Pewnego poranka geograf zaskoczył mnie niespodziewanym lotem do Azji. Zostałem bezpośrednio wylądowany do dużego, maszynowego plecaka, co mnie przynębiało, ponieważ nie mogłem obserwować stamtąd niczego. Widziałem tam tylko ponurą ciemność, która mnie usypiała. Obudziłem się, widząc przed sobą tysiące dziwnych znaków.

Wtedy zrozumiałem, że jestem w Japonii, gdzie pismo różni się bardzo od tego, które znam. Wiedziałem, że dopiero teraz będę mógł naprawdę dużo poznać. Nadal trochę nieprzytomny spoglądałem na ludzi, którzy byli nieomal wszędzie.

Nagle zorientowałem się, że leżę na ziemi. Byłem bardzo przestraszony, bo nie widziałem nigdzie mojego geografa. Potoczyłem się zrozpaczony i przyszło mi na myśl, że nigdy już nie zobaczę swojego jedyne przewodnika. Schowałem się w rogu, by przechodzący obok ludzie nie zdeptali mnie. Nie wiedziałem, co mam teraz ze sobą zrobić. Nie zdążyłem się jednak namyślić, ponieważ zostałem zauważony przez pewnego mężczyznę, któ-

ry zaczął mnie oglądać z ogromną uwagą, po czym stwierdził, że sobie mnie zatrzyma.

Z przestraszem patrzyłem w stronę budynków, do których miał zamiar wkroczyć razem ze mną. Wniósł mnie zadowolony do swojego miejsca zamieszkania. Kręciło mi się w głowie i miałem nadzieję, że ten koszmar niedługo się skończy. Myślałem o moim geografie i o nieznanym dotąd miejscach, które uważnie obserwowałem. Pocieszałem się, że na pewno ta straszna sytuacja musi mieć też swoje pozytywne strony. Starłem się tak myśleć, by jeszcze bardziej nie psuć sobie humoru.

Może nadarzy się okazja do zdobycia informacji o tym kraju. Podejrzywałem, że znajduję się w Tokio, ponieważ wiedziałem z własnego doświadczenia, że kiedy wyruszałem gdzieś z geografem, w pierwszej kolejności jechaliśmy zwiedzać stolicę danego kraju. W czasie moich rozmyślań mężczyzna, będący moim nieprawnym opiekunem, zdążył mnie już postawić na zdobionej błyszczącej podłodze. Przypadło mi do gustu jego nieduże mieszkanie, w którym przebywałem. Mężczyzna powiedział coś niezrozumiałe w swoim języku i wyszedł. Rozglądałem się po pokoju, w którym panowała kompletna cisza. Zauważyłem zwiniętą mapę stojącą w kącie oraz stary kapelusz wiszący na ścianie. Japończyk musiał być chociaż trochę związany z naukami geograficznymi. Teraz wiedziałem, że ten człowiek zadba o mnie i odzyskałem nadzieję na to, że zobaczę jeszcze twarz mojego starego właściciela. Trzymałem się mojego ścisłego globusowego grafiku, według którego miałem ratować moją skórę lub mówiąc prawdę, moją ziemską powierzchnię. Godziny mijały, a ja robiłem się coraz bardziej senny, co sprawiło, że nie myślałem już o kłopotach, tylko o tym, by jak najszybciej zasnąć. Obudziłem się i zobaczyłem przed sobą twarz niedawno poznanego mężczyzny. Miałem ochotę uciec, bo potwornie mnie wystraszył. Kręcił mną i uśmiechał się szeroko. Początkowo myślałem, że po prostu się mną bawi, lecz zorientowałem się, że ogląda wszystkie kontynenty z ogromną uwagą.

W tej chwili marzyłem, by ludzie rozumieli mowę globusów. - Kim jesteś?! - spytałem go. Usiłowałem dać mu do zrozumienia, że nie mam ochoty być kręconym. Wiedziałem, że to nie moja wina, że ziemia jest kulista i obraca się wokół własnej osi nieustannie i bez przerwy, a mi akurat trafiło się, że jestem jej modelem.

W tej właśnie chwili można było pozazdrościć mapom, które stały pod ścianą.



Nagle szybkim ruchem mężczyzna zatrzymał mnie, po czym złapał i wyszedł z domu. Wsadził mnie do torby razem z kieszonkową mapą, a kapelusz założył na głowę. Zorientowałem się, że musi wybierać się gdzieś daleko. Okazało się, że to Fudzi, największa góra w Japonii, symbol tego kraju. Miała trzy tysiące siedemset siedemdziesiąt sześć metrów. Mieliśmy zamiar wejść na sam szczyt. Szliśmy tam bardzo, bardzo długo i było nam zimno, bo znajdował się tu śnieg. Doszliśmy na szczyt i podziwialiśmy widoki, na które tak długo wyczekiwałem. Mężczyzna podniósł mnie do góry i zakreślił mną tak niezręcznie, że upadłem na ziemię i z przestraszeniem potoczyłem się w dół. Gdy spadałem, krzyknął niezrozumiale z przejęcia starając się mnie złapać. Odbijałem się po kamieniach, które stawały mi na drodze. Zatrzymałem się i leżałem na ziemi przez bardzo, bardzo długi czas. Traciłem już nadzieję, że ktoś mnie w końcu znajdzie. Pewnego ranka obudziłem się i rozglądałem się po dobrze mi już znanej okolicy. Od tamtej chwili nadałem temu miejscu nazwę "dom mój, stracona nadzieja". Byłem prawie przekonany, że spędzę tu resztę mojego globusowego życia i to właśnie dlatego zamiast mieszkać w Polsce, mieszkam w Japonii na górze Fudzi w "domu moim, straconej nadziei". Niespodziewanie usłyszałem kroki nadchodzącego człowieka. Spojrzałem w górę i nie uwierzycie, kogo tam ujrzałem! Stał tam mój kochany geograf, który widocznie mnie nie widział. Zaczęłam się szybko toczyć w jego kierunku. - "Domie mój..." - szeptałem - "...stracona nadziejo". Może kiedyś do mnie powrócisz... Byłem cały brudny i obtarty. Doturlałem się pod same stopy geografa, który zdumiony uśmiechnął się szeroko. Odtąd żyję z nim i podróżuję tak ja dawniej. "Polsko moja, moja głęboka nadziejo."

## KIEDY SNY ZAMIENIAJĄ SIĘ W DNI

**Maria Szyszka 12 lat, SP nr 61  
Nauczyciel Ewa Jakubik  
NAGRODA**

Dzisiaj są moje czternaste urodziny. Kiermasz dobroci i nastroju rozpoczęty... Któryż to już kolejny raz ta fikcja z kochającym Tatą na odległość? Chociaż nie, jesteśmy przecież tak blisko, wystarczy tylko włączyć Skype i zacząć szczerą rozmowę, usłyszeć moc serdeczności, pięknie się uśmiechać... Jakie to wszystko proste, tylko strasznie zagmatwane. Moje życie w wielkim niebycie – między ciągłą pracą kochanej Mamusi, a sygnaturką klonowego liścia. Kochany Tatus... bardziej mi bliska ta jego Kanada, niż ja i mama. Przecież było tak dobrze, wciąż pamiętałem moje ostatnie urodziny z nim. Pięcioletnia roześmiana dziewczynka piszcząca z radości i przerażenia na swoim pierwszym rowerku o dwóch kółkach. Ileż to lat bez jego spojrzenia i silnej dłoni, z którą kroczyłam dziarsko przez moje „małe” życie. No, teraz też radzę sobie całkiem nieźle. Jestem poprawna, kulturalna, świetnie się uczę i mam wszystkich, o czym marzą moje koleżanki.

A ja marzę o tym, czego nie da się kupić za żadne skarby, nawet te Jego klonowe dolary. O tym, w czym topią się moje niektóre koleżanki, choć wydaje się im, że są takie nieszczęśliwe bez najlepszego smartfona i najnowszych markowych ciuchów. Ciepło domu rodzinnego... o jakże chętnie zatopiłabym się w jego atmosferze! Topiłabym się tak w nieskończoność i chłonęłabym całą sobą każdy gest, spojrzenie, czułość najbliższych, którzy są teraz tak odlegli. Mamo! Tato! Dlaczego mi to robicie?! Dlaczego zmarowaliście mi najlepsze lata?! Czy w Waszych mądrych głowach moja logika się nie mieści?

„Niebieski Panie Dyrektorze, nastawiam moją ulubioną płytę i jak mój wierny poeta – śpiewak, składam doroczne me urodzinowe podanie: zamień mój żal na bal, na bal, a sny pozamieniaj na dni  
Dla Ciebie to kwestia zmiany liter  
Dla mnie to życie”\*

Moje sny, aż strach o nich pomyśleć...  
- Kochanie, czy ty mnie słyszysz? Kochanie jestem tu obok, przy tobie. Tutejsi lekarze musieli wprowadzić cię w śpiączkę. Miałaś wypadek, pamiętasz? W dniu twoich urodzin skakałaś na bangi, ten mój kolejny nieszczęsny prezent... Skok skończył się tragicznie, chociaż teoretycznie nigdy nie powinno się to zdarzyć. Bliska byłaś śmierci...

- Kochanie jestem tutaj, obok Ciebie przez cały czas. Byłem w trakcie operacji i musisz wiedzieć, że to najtrudniejsza operacja w moim życiu, chociaż setki podobnych wykonywałem... Wróciłem, aby zdać najważniejszy egzamin w mojej karierze lekarskiej i rodzicielskiej...

- Kochanie, Ty jednak słyszysz? Ty naprawdę mnie słyszysz!

- Tato?! Tato, to Ty? Czy to możliwe, aby mój sen stał się dniem...?

\*Andrzej Pondzielski, *Podanie o...*

## TRUDNY WYBÓR

Każdy marzenia jakieś tam ma, ja chcę na przykład bardzo mieć psa. Nie chcę wilczura lub rotweilera, chcę miniaturową yorkshireteriera. Będę mu zimną zakładać ubranka i będzie on jeździł ze mną na sankach. W zeszłym tygodniu chciałam mieć kota, ale już przeszła mi ta ochota. A wcześniej wiosną, w kwietniu lub maju bardzo marzyłam o gronostaju. Albo szynszyla na przykład mieć lub małą fretkę, kto nie chce mieć? W lipcu pragnęłam też mieć kucyka - jakby po łące on śmiesznie brykał! Albo jak Pippi mieć kapucynkę, och, koleżankom zrzedłyby minki gdybym na koniu z małpką na czole tak pojawiła się rano w szkole. Trudną decyzją ten wybór jest najlepiej wszystkie zwierzęta mieć. Bo przecież tyle ich naokoło, więc chcę od dzisiaj mieć własne ZOO!

**Kamila Szyszko, kl. 3.1, SP 10  
nauczyciel: Anna Biedzińska  
NAGRODA**

## MOJE MARZENIA

18 listopada - moje urodziny, bardzo ważne święto dla całej rodziny! W związku z tym mam trzy postanowienia: Pierwsze: będę przykładac się w szkole bardziej do uczenia. Drugie: będę ćwiczyc co dzien, wieczorem i rano. I trzecie: będę czesać włosy, by nie wyglądały jak siano!

Ale zaraz, zaraz to postanowienia!  
A chyba, jak każdy, mam również marzenia!

Gdy siadam po szkole chwilkę na kanapie, słyszę jak mój tata w salonie głośno chrapie, brat z mamą wypisują życzenia...  
A ja wymyślam kolejne marzenia!

Marzeń mam sporo, 100 i paręnaście, Codziennie wymyślam ich, trzydzieści i szesnaście. Zaraz, zapomniałam wymienić marzenia, bo niektórym jest bardzo daleko do spełnienia. Dobrze, to wymienię te najważniejsze: Będę chciała przyszłości długie pisać wiersze, pisarką chcę zostać, Książki pisać realne czasem, przygody, a nawet fantasy! Chciałabym zamieszkać w miejscu niespotykanym! Na szczycie wielkiej góry, w lesie zaczarowanym!

A kiedy zmęcę się tym zapomnianym miejscem na mapie, wrócę do domu, by znów posiedzieć przy tacie na kanapie!

**Julia Wierzuk, 5B, SP 264  
nauczyciel: Katarzyna Glinka  
NAGRODA**



WYRÓŻNIENIE W KATEGORII PLASTYCZNEJ

Katarzyna Pazera, 9 lat, MDK Ochota



# IMPREZA CHARYTATYWNA W MDK „GRAMY DLA MAJECZKI”



1 grudnia Armia Majeczki, walcząca wraz z nią z nowotworem, zyskała potężne grono nowych Wojowników, a wśród nich wychowankowie, rodzice, bliscy, wolontariusze i wszyscy ludzie dobrego serca, którzy w śnieżne popołudnie przyszli do MDK "Ochota". Naszą akcję, zainicjowaną przez Samorząd Wychowanków, wsparli i byli obecni na imprezie również wspaniali goście, m.in. Zastępca Burmistrza Dzielnicy Ochota pan Krzysztof Kruk, pani Beata Jankowska-Tzimas, aktorka Teatru Syrena, piosenkarka, pani Małgorzata Kozaczuk - utytułowana, polska szablistka, Stefano Terrazzino - aktor i tancerz, Aleksandra Szwed - aktorka teatralna i filmowa (również współprowadząca imprezę), Tomasz „BARNEY” Piotrowski i Kamil „DZIELNY” Dziliński - finaliści Mam Talent, niezawodna Grupa Cyrkowa CIRCUS oraz... postacie z filmu Gwiezdne wojny, stanowiące bezdyskusyjne potwierdzenie, że całe przedsięwzięcie było naprawdę KOSMICZNE! :) Na scenie nie zabrakło wspaniałych występów i emocjonujących licytacji. Szczęśliwcy nabyli tą drogą (a tym samym zasili konto na leczenie Majeczki) m. im. szablę, którą pani Małgorzata walczyła w Rio de Janeiro i Pekinie, lekcyjne tańce ze Stefano i zdjęcie z autografem, unikalną, własnoręcznie zaprojektowaną i wykonaną biżuterię od pani Beaty czy chociażby piękne, ręcznie szyte poduszki i torby Agaty Bugowskiej (Fabryka Agaty). Serdecznie dziękujemy za wsparcie naszej akcji, obecność, WIELKIE SERCE wszystkich zebranych gości, rodziców i przyjaciół MDK. Podczas imprezy wspólnie udało nam się zebrać 2760,88 zł na leczenie Majeczki! Łącznie z imprezy charytatywnej oraz kiermaszu świątecznego towarzyszącego imprezie „Mikołajowe podróże” przekazaliśmy 4660,88 zł.

W tajemnicy szepniemy Wam także, że rodzą się kolejne pomysły na dalsze inicjatywy artystyczne na rzecz Majeczki i innych dzieci, wkrótce zapewne do Armii Majeczki dołączą najmniejsi - ale wielcy duchem i sercem - wojownicy Ochoty - przedszkolaki!



## Słownik Wyrazów Dobrych: ŻYCZLIWOŚĆ

Życzliwość to słowo zapomniane, mało używane, niedocenione w swoim znaczeniu i przekazie. Rzadko używamy je w szkole, pracy, domu w relacjach międzyludzkich. A nawet jeśli je używamy, to czy umiemy okazywać życzliwość i czy w ogóle wiemy czym owo dobre słowo jest? Teorii jest wiele. Bывa nawet, że robimy coś, że robimy coś, co można nazwać życzliwością, a robimy to ot tak po prostu, nie wiedząc o tym. Wpływa na to nasze dobre wychowanie, zasady czy wypracowane maniere. Czy ustąpienie miejsca w autobusie, przepuszczenie starszej osoby w kolejce do kasy lub poczęstowanie kolegi kanapką lub cukierkiem jest życzliwością? Oczywiście tak. Życzliwość to zwykły uśmiech, ciepłe spojrzenie, kilka drobnych słów, niewymuszona grzeczność dla drugiej osoby. To traktowanie innych tak jak sami chcielibyśmy być traktowani. Każdy dobry uczynek wykonany bezinteresownie i z myślą o drugiej osobie to życzliwość. Takie to proste, może nawet nie wiecie, że jesteście życzliwi i życzyście ludziom po prostu dobrze. Można o tym mówić lub okazywać, być pomocnym i nieobojętnym na los drugiego człowieka. Czasami słyszymy, że powinniśmy być także życzliwi dla samych siebie i to właściwie podstawa naszego postępowania. Jak jesteśmy dobrzy dla siebie, dbamy o swoje samopoczucie, akceptujemy siebie takimi, jakimi jesteśmy, z całym pakietem wad i zalet, możemy w pełni okazywać i rozumieć życzliwość wobec innych. Kiedy towarzyszy nam radość i spełnienie oraz odczuwamy wdzięczność za to, co nas spotyka, potrafimy zrozumieć, jak wielki wpływ życzliwość ma na nasze relacje z bliskimi, koleżankami kolegami, nauczycielami. Promowanie życzliwości staje się coraz bardziej modne, utworzono nawet Międzynarodowy Dzień Życzliwości, który przypada na 21 listopada. Od trzech lat Miasto Stołeczne Warszawa zaprasza do akcji „Kierunek życzliwość w komunikacji miejskiej”, aby uwrażliwić pasażerów, że nie są w danym środku transportu sami. Wiąże się to z jedzeniem, głośnym słuchaniem muzyki i równie donośnym rozmawianiem przez telefon, ustępowaniem miejsca osobom starszym, kobietom w ciąży, zastawianiem miejsca przy wejściu, zachowaniem należytej kultury w miejscu publicznym. Niby to proste i oczywiste kwestie, ale wielokrotnie o tym zapominamy. Nawijając do życzliwości, składamy ogromne wyrazy wdzięczności dla wszystkich wychowanków, rodziców, bliskich i dalekich - ludzi dobrego serca, którzy wzięli udział w naszych okołoswiątecznych działaniach, szczególnie w akcji charytatywnej dla małej Majeczki oraz kolejnym Finale WOSP. Nie mamy wątpliwości, że jesteście życzliwi i tę życzliwość przekazujecie dalej. Pamiętajcie, że dobro wraca ze zdwojoną siłą!

Doktor Zrehabilitowana Kornisława Kisze-Zieleńska





# OKIEM SZEFA WOLONTARIUSZY (c.d. ze str. 1)



Razem tworzyli drużyny gotowe na wielką misję-pomaganie! Jeszcze garść serduszek i mogli wyruszać w drogę.

Przez cały dzień prawie 120 wolontariuszy wędrowało po korytarzach Blue City, schodami w górę i dół, z jednego końca na drugi. Gdyby tak zliczyć te kilometry, byłby to całkiem długi maraton. Na szczęście co krok spotykali ludzi dobrego serca, a właściwie to klienci na widok wolontariuszy chwytały za kieszenie i torebki. Sami podchodzili i szczerze wrzucali czasami naprawdę wielkie sumy pieniędzy. W geście wdzięczności otrzymywali czerwone serduszko, symbol udziału w akcji i chyba nie było osoby, która tego dnia nie wrzuciła chociażby kilku groszy do puszek. Dla wolontariuszy dzień finału to też wydarzenie wymagające szczególnych przygotowań. Szukanie pomysłu i omysłanie taktyki jak tu przyciągnąć uwagę klientów i zebrać jak najwięcej trwa nawet kilka dni. Jedni opracowali układy wokallyo-taneczne, inni wyćwiczyli przemity uśmiech, dobre słowo i oryginalną „gadkę”, inni przygotowali specjalny kostiumowy kamuflaż wyróżniający ich tłumu, jeszcze inni po prostu znaleźli sobie intratne miejsce i pod żadnym pozorem go nie opuścili. Tak było w przypadku naszych wspaniałych rekordzistów- niesamowitego rodzeństwa Magdaleny i Igora Kotańskich. Puskę wymieniali 3 razy, byli na jednej króciutkiej przerwie i zbierali do ostatniej chwili a ich wynik jest prze-imponujący: 9520,99 zł! Skromni, uroczy, uśmiechnięci rokrocznie byli w czołówce najlepiej zbierających wolontariuszy, w tym roku połączyli swoje siły i pobili wszelkie rekordy. Przez cały dzień czuwał nad nimi Anioł-tata, z ogromną cierpliwością i wsparciem czekał na ich rozliczenie (samo liczenie pieniędzy trwało ok. 1h). Duma rozpieła całą rodzinę, a nasz podziw i uznanie nie miło granic.

Drodzy Wolontariusze! Bez względu na uzbieraną sumę widać było waszą radość i satysfakcję. Wiedzieliście w czym bierzecie udział i po co. Mimo wielkiego zmęczenia, cierpliwie czekaliście na rozliczenie, niektórzy do bardzo późna. Gdy przychodziła wasza kolej nagle za sprawą czarodziejkiej różdżki wszystkie moce wracały, oczy się otwierały i żaden grosik nie umknął uwadze. Wspólnie z dorosłym opiekunem liczyliście swój dorobek do ostatniej monety i banknotu. Potem rozliczenie, dowód na uzbieraną sumę i z pełnym uśmiechem i głośnym „dziękuję” opuszczaliście sztab często w asyście dumnych rodziców. Swoim zaangażowaniem i wytrwałością pokazaliście jak ważne jest pomaganie i udział tej wspaniałej akcji. Jesteście jej najważniejszą częścią wszyscy równo zasłużyli na 1 miejsce na podium i złote medale! Razem uzbieraliśmy rekordową sumę ponad 116 041,53 zł. To zaszczyt mieć was pod opieką, jesteście MDK-owscy, nasi i najlepsi!

Szef wolontariuszy w WOŚP-owym Sztapie MDK - pani Ania Gryglewicz



## Młodzież z MDK pomaga zwierzacom" Z WIZYTĄ W FUNDACJI „ROTTKA”

W Młodzieżowym Domu Kultury pomagamy nie tylko ludziom! Młodzież z grupy wolontariatu MDK po raz kolejny zorganizowała przedświąteczną zbiórkę karmy, kocy i wszelkich akcesoriów dla potrzebujących zwierzaków - tym razem podopiecznych fundacji „Rottka”. Bardzo dziękujemy wszystkim Dobrym Ludziom, którzy nie pozostali obojętni na ten apel i zapraszamy do przeczytania relacji z odwiedzin naszych wolontariuszy w fundacji.

23.12.2016. odwiedziliśmy fundację „Rottka”, która pomaga chorym i porzuconym psom. Kiedy dotarliśmy do celu, spotkaliśmy pana Artura, który zajmuje się psami na co dzień. Przy jego pomocy rozpakowaliśmy wszystkie rzeczy które udało nam się uzbierać. Potem wyszliśmy z psami na spacer. Na początku wyszedłem z Arbuзем, który, jak tylko wyszliśmy za bramę, tak mnie pociągnął, że musiałem za nim pobiec. Było bardzo ślisko na drodze, bo rano padał śnieg, więc bałem się, że mnie wywróci. Potem wychodziłem również z Młotem i Pigwą, w sumie byłem chyba na pięciu spacerach. Chcieliśmy też wyjść ze Śliwką, ale się bała. Pobawiliśmy się trochę na podwórku razem z psami. Rzucaliśmy im piłki i dawaliśmy różne przysmaki. Niestety nadeszła pora wyjazdu i ruszyliśmy z powrotem do Warszawy. Mimo mrozu wycieczka była bardzo fajna i przyjemna. Mateusz Aleksandrowicz



PROGRAM EDUKACJI RÓWIEŚNICZEJ I RODZINNEJ „KORNISZONA”  
W STRONĘ WARTOŚCI



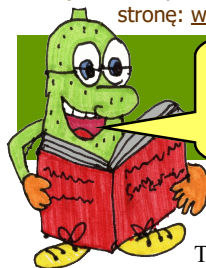
# KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA

## F.L.A.K. - FESTIWAL LUDZI AKTYWNYCH KULTURALNIE

F.L.A.K. już na dobre wpisał się na mapę licealnych festiwali stolicy. Od 2009 roku organizowany jest w mokatowskim XXXIV Liceum z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Miguela de Cervantesa przy ulicy Zakrzewskiej 24. Przez ostatnie 7 lat zyskał popularność wśród warszawskiej młodzieży, czego dowodem jest szesnastoletnie uczestnictwo ponad 2500 osób, co przewyższa liczebność szkoły czterokrotnie.

F.L.A.K. to trzy dni wrażeń kulturalnych; każdy z nich poświęcony jest innej dziedzinie sztuki – teatrowi, filmowi, muzyce. Co roku tematyka festiwalu jest inna, poprzednie edycje odbywały się między innymi w klimacie retro, popowym oraz fiesty. W tym roku mamy przyjemność zaprosić młodzież na Festiwal Ludzi Aktywnych Kulturalnie odbywający się pod hasłem „Astroflak”. Możecie spodziewać się kosmicznych występów, wspaniałej atmosfery i odlotowych wrażeń. Kiedy? Zapraszamy już między 9 a 11 marca 2017 roku. Potrzebujesz więcej informacji? Wejdź na naszą stronę: [www.facebook.com/festiwal.flak/](http://www.facebook.com/festiwal.flak/)

**Mateusz Rosiak**



Przeczytaj, bo warto, czyli  
**KORNISZON  
POLECA...**

Zimowe długie wieczory sprzyjają lekturze - miło po całym dniu zwinąć się w kłębek na tapczanie z kubkiem gorącej herbaty/kakao/czycotamktolubi i zagłębiać się w nieznanne światy...

### „RUINY GORLANU” JOHNA FLANAGA-

Jestem pod wrażeniem... pierwszej części serii „Zwiadowcy” pt. „Ruiny Gorlanu” Johna Flanagana. To niezwykła historia piętnastoletniego chłopca imieniem Will, sieroty zamku Redmont, który staje przed decyzją swojego życia - dniem wyboru, od którego zależy jego przyszłość. Po nieudanej próbie dostania się do szkoły rycerskiej, Halt - tajemniczy zwiadowca postanawia przyjąć Willa na swojego ucznia. Chłopak, mimo początkowej niechęci, ostatecznie zgadza się na propozycję zwiadowcy. W przeciągu kilku tygodni Will uczy się m.in. strzelania z łuku, rzucania nożami oraz jazdy konnej. Chłopiec okazuje się być bardzo uzdolniony,

też Halt postanawia wziąć go na pierwszą niebezpieczną wyprawę. Czy Will sprosta wymaganiom zwiadowcy? Czy zaprzyjaźni się z Haltem? Czy chłopiec podoła wyzwaniom, które na niego czekają?

„Zwiadowcy” to przygodowa seria fantasy dla młodzieży w każdym wieku, znajdująca się już od ponad trzydziestu pięciu tygodni na liście bestsellerów „New York Times”. Jeżeli nie wiecie, jak spędzić wolny czas, to zamiast marnować czas przed monitorem komputera, czytajcie „Zwiadowców” (już dzisiaj książek w serii jest 14!)

Uwaga – wciągają!!

Zafascynowana -  
Maja Strzałkowska z SP 264



## ZABAWY KARNAWAŁOWE W RÓŻNYCH MIEJSCACH ŚWIATA



Karnawał to okres wielu zabaw, imprez i balów, ale przede wszystkim czas radości i uśmiechu. W szkołach są organizowane różne tego typu bale. Oprócz tego można się bawić również z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Jednak czy kiedykolwiek zastanawialiście się jak obchodzą karnawał ludzie z różnych zakątków świata?

Każdy na pewno słyszał o słynnym karnawale w

Rio de Janeiro. Co roku odbywają się tam parady liczące kilkadziesiąt tysięcy osób. Występują tam artyści w przepięknych kolorowych kostiumach, tańczący typowy brazylijski taniec – sambę. Równie popularne występy karnawałowe w Wenecji można oglądać między innymi na placu św. Marka. Tradycją stało się, że każdemu uczestnikowi towarzyszą weneckie maski. Co roku odbywa się także konkurs na najpiękniejszą maskę. Nowy Orlean to miasto pełne muzyki. Typowy dla nowo orleańskiego karnawału na pewno jest *Mardi Gras* (Tłusty Wtorek), który można porównać do naszego Tłustego Czwartku. *Mardi Gras* to również ostatni dzień karnawału w Nowym Orleanie. Jedenasty listopada to dla Polaków ważne święto odzyskania niepodległości. Dla Niemców natomiast początek karnawału, który trwa aż do Środy Popielcowej (w tym roku: 01.03). Co roku karnawał



rozpoczyna się punktualnie o godzinie 11.11. W Chinach natomiast Nowy rok rozpoczyna się pod koniec stycznia (rok 2017- 28 stycznia). Nowy rok w Chinach wita się w rodzinnym gronie, potem dopiero zabawy przechodzą na ulice, gdzie można oglądać wspaniałe, kolorowe parady.

**Julia Bańkowska**

PIOTR MAJ

## MIASTO ŚWIATEŁ I KOLORÓW

# KINO Elektronik

Po długiej przerwie powraca rubryka "Miasto światła i kolorów".

Tym raz postanowiłem przypomnieć o jednym z ciekawszych warszawskich kin, które niedawno po kilkunastu latach przerwy powróciło na mapę przybytków X muzy stolicy. Jest to nieco już dziś zapomniane przez 14 letnią nieobecność kino Elektronik mieszczące się na Warszawskim Żoliborzu przy ulicy Generała Zajączka w pobliżu Dworca Gdańskiego.

Ponieważ kino znajduje się przy zespole szkół elektronicznych stąd właśnie wzięła się jego nazwa.

Obecnie to jedyne takie miejsce w Warszawie, dawniej istniał jeszcze "Energetyk" przy Wybrzeżu Kościuszkowskim wbrew nazwie nie był salą projekcyjną przy technikum energetycznym a mieścił się przy jednej z pracowni Akademii Sztuk Pięknych oraz dawnej elektrowni Powiśle, stąd nazwa. Oraz "Chemik". Jednak tamte kina zamknęły wiele lat temu i dziś nie ma już po nich śladu. Elektronik powstał na

początku lat 70 XX wieku jako sala widowiskowa technikum elektronicznego, oprócz projekcji filmowych odbywały się w nim także szkolne uroczystości, apele, przedstawienia, koncerty i spotkania z ciekawymi i znanymi gośćmi. Z czasem kino stało się kultowym miejscem spotkań, randek i wagarów młodych żoliborzan. We wczesnej młodości bywał tu między innymi reżyser filmu "Miasto 44" Jan Komasa. Jednak na początku XXI wieku Elektronik zaczął przegrywać z powstającymi wówczas jak grzyby po deszczu multiplexami. Oprócz tego od lat nieremontowana sala kinowa zaczęła zagrażać bezpieczeństwu widzów i w końcu Straż Pożarna wydała nakaz zamknięcia. Wydawać by się mogło że to już koniec tej historii, a to był dopiero jej nowy początek. W ubiegłym roku po trwającym 3 lata gruntownym remoncie kino ponownie zostało otwarte, a jego siedzibę przejęła znajdująca się tuż obok Wyższa Szkoła Filmowa założona przez Bogusława Lindę i Macieja Ślesickiego. Zamon-

towano także bardzo ciekawy neon z wystylizowanym napisem Kino Elektronik (zdjęcia). Nie jest to jednak odnowiony dawny świetlny napis ponieważ w tym miejscu wcześniej żadnego neonu nie było. Samo kino zachowało swój dawny klimat, są trzeszczące fotele z zamykanymi siedziskami, materiałowa wykładzina na podłodze i zachodzące na siebie panele na suficie. Sala wygląda tak jak 40 lat temu! Możecie sami sprawdzić. Jednak kabina projekcyjna została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt m.in. projektor 3 D i czytnik dysków Blue Ray. W nowym "starym" Elektroniku wyświetlane są ambitne niszywe filmy których nie obejrzymy w multiplexach, nie można kupić popcornu. Tutaj przychodzi się po to by obcować ze sztuką filmową, organizowane są też pokazy specjalne z udziałem zaproszonych twórców, aktorów, reżyserów i autorów zdjęć. Powoli ponownie staje się to kultowe miejsce spotkań nie tylko mieszkańców Żoliborza.



Pewnie bez większego ryzyka pomyłki można założyć, że znakomita większość czytelników „Korniszona” żyje w Warszawie. W Warszawie uczmy się, pracujemy, chodzimy do teatru, kina... Można by tak jeszcze długo wymieniać. Czy kiedyś myślał czytelnik o tym, jak ten wielki organizm działa? O tym, co dla nas, młodych, wynika z faktu, że mieszkamy właśnie tu? Co nasze miasto może nam zaoferować, a co my możemy dać jemu? Od tego numeru inaugurujemy w Korniszonie nową rubrykę, do stworzenia której zainspirował nas Program MŁODA WARSZAWA. A co to takiego? Voilà! Oto wyczerpujące intro, napisane specjalnie dla „Korniszona” w Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy.

## Program MŁODA WARSZAWA

Miasto z klimatem dla młodych  
2016-2020



Program jest pierwszym kompleksowym dokumentem stworzonym dla młodych mieszkańców miasta i przy współpracy z młodzieżą. Uwzględnia cele i kierunki działań wyznaczone przez przyjęte dotychczas miejskie strategie i programy, ale zawiera zapisy bardziej szczegółowe, określa bowiem konkretne działania, jakie organy samorządu podejmują lub mają zamiar podjąć na rzecz wspierania potencjału i rozwoju młodych osób mieszkających w Warszawie. Program *Młoda Warszawa* jest ważnym dokumentem dla młodzieży, przedstawia potrzeby młodzieży i proponuje rozwiązania dostosowane do jej oczekiwań. Podjęte w jego ramach działania ukierunkowane są na **stworzenie miasta „z klimatem dla młodych”, takiego które: zapewnia warunki do życia, nauki i pracy odpowiadające potrzebom młodzieży, rozwija potencjał młodych i umożliwia młodzieży udział w podejmowaniu decyzji, które jej dotyczą.** Program obejmuje swoim zakresem najważniejsze dla młodzieży obszary, m.in.: edukację, zatrudnienie, zdrowie, kulturę, wypoczynek, sport i rekreację, pomoc społeczną, politykę mieszkaniową, sytuację młodych rodzin, bezpieczeństwo, przestrzeń publiczną, wolontariat, inicjatywy młodzieżowe i system informacji.

Na podstawie diagnozy sytuacji, kondycji i aktywności młodzieży w Warszawie oraz analizy problemów zauważono potrzebę podjęcia działań zmierzających do poprawy funkcjonowania młodych ludzi w mieście. W Programie ujęto szereg działań i projektów, które mają zrealizować dwa cele strategiczne: **poprawić jakości życia młodzieży w mieście** oraz **wzmocnić uczestnictwo młodzieży w życiu miasta.**

### Jak tworzono Program i kto w tym uczestniczył?

Program był tworzony w stylu partycypacyjnym, powstawał z udziałem samej młodzieży, jak również pracowników Urzędu Miasta, organizacji pozarządowych, ekspertów, nauczycieli akademickich. Waleorem tego kompleksowego, interdyscyplinarnego i zintegrowanego programu jest to, że został wypracowany wspólnie z młodymi ludźmi. Zgodnie z zasadą podmiotowości i zasadą włączania, przyjmuje się w nim, że młodzież jest w stanie samodzielnie definiować swoje problemy i partycypować w ich rozwiązywaniu.

W trakcie dwóch lat tworzenia Programu zorganizowaliśmy 5 paneli eksperckich, 9 warsztatów tematycznych oraz 3 badania ilościowe, w których udział wzięło 25 liderów młodzieżowych oraz ok. 7850 młodych warszawiaków.

Przedstawiciele młodych warszawiaków zaproszeni zostali również do Zespołu Programowego odpowiedzialnego za koordynację realizacji Programu. W zespole znajdują się przedstawiciele: Młodzieżowej Rady m.st. Warszawy oraz samorządów studenckich. Dodatkowo zaproponowana w Programie struktura zarządzania zakłada stałą współpracę z Młodzieżową Radą m.st. Warszawy i młodzieżowymi radami dzielnic.

### Odbiorcy Programu

Program skierowany jest do: młodzieży, zdefiniowanej na potrzeby Programu jako osoby w wieku 13-26 lat, mieszkające, uczące się lub pracujące w Warszawie, osoby, instytucji i organizacji współpracujących z młodzieżą lub realizujących działania na jej rzecz, w tym, do szkół, placówek wychowania pozaszkolnego, instytucji kultury, ośrodków

sportu i rekreacji, organizacji pozarządowych, społeczności lokalnych.

### Dlaczego ten Program jest ważny dla warszawskiej młodzieży?

Dzięki Programowi wprowadzone zostaną rozwiązania ułatwiające młodzieży wejście na rynek pracy, odnalezienie się na trudnym rynku mieszkaniowym, a miejska oferta edukacyjna, kulturalna, sportowa i rekreacyjna powinna zostać dostosowana do potrzeb i oczekiwań młodzieży. Opracowane zostaną narzędzia wspierające aktywność społeczną i samorządność młodych ludzi oraz dbające o młode rodziny i osoby zagrożone wykluczeniem.

Warto również pamiętać, że wypracowane systemowe rozwiązania będą kontynuowane także wtedy, gdy obecny Program się zakończy. Zatem realizacja Programu może przynieść wymierne korzyści również dla młodszych warszawiaków, którzy młodzieżą zaczną być za 3, 5 lub 10 lat.

### Dlaczego ten Program jest ważny dla Warszawy?

Program *Młoda Warszawa* jest istotnym dokumentem miejskim, jego działania ukierunkowane są na stworzenie dogodnych warunków do rozwoju potencjału młodych osób mieszkających w Warszawie, a pośrednio także na rozwój miasta jako nowoczesnej metropolii, ośrodka konkurencyjnego i innowacyjnego. Realizacja Programu może ograniczyć szereg problemów społecznych oraz umożliwić efektywne wykorzystywanie pojawiających się możliwości – rozwój kapitału ludzkiego, społecznego i twórczego.

Zapraszamy na facebooka *Młoda Warszawa* [www.facebook.com/MłodaWarszawa](http://www.facebook.com/MłodaWarszawa)  
Zachęcamy również do kontaktu: [politykamłodzieżowa@um.warszawa.pl](mailto:politykamłodzieżowa@um.warszawa.pl)

## WARSZAWSKI INFORMATOR MŁODZIEŻOWY „KORNISZONA” - część 1

### Ustrój

Tak samo jak państwo ma ustrój (jedne są demokracjami parlamentarnymi, inne monarchiami konstytucyjnymi itd.) tak i miasto ma swój ustrój. W stolicy Polski zmieniał się on kilka razy. Aktualnie, zgodnie z ustawą o ustroju m. st. Warszawy z 15 marca 2002 r. nasze miasto jest gminą, która ma status miasta na prawach powiatu i jest podzielona na 18 jednostek pomocniczych, mówiąc po naszymu: dzielnic. W Warszawie decyzje podejmowane są na dwóch szczeblach – miejskim i dzielnicowym. Najważniejszymi organami na szczeblu miejskim są: Prezydent m.st. Warszawy (organ wykonawczy) i Rada m. st. Warszawy (organ stanowiący i kontrolny - składa się z 60 radnych. Organy te mają swoje zadania własne oraz zlecone przez administrację rządową. Niektóre sprawy dotyczą bezpośrednio nas, obywateli i mają charakter lokalny – są one załatwiane na szczeblu dzielnicowym. Władzę w dzielnicy ma Rada Dzielnicy (wybierana na czteroletnią kadencję, liczba radnych jest zależna od mieszkańców dzielnicy) oraz Zarząd Dzielnicy.

Składa się on z Burmistrza Dzielnicy, jego zastępcy lub zastępców oraz członków zarządu (wybierani oni są na czteroletnią kadencję, mogą być odwołani na wniosek burmistrza, Prezydenta Miasta lub 1/4 dzielnicy.)

### Władza

Teraz szerzej wytłumaczę działanie poszczególnych organów władzy. Pierwszym, o którym opowiem będzie **Rada m. st. Warszawy**. Jest to organ stanowiący i kontrolny. Oznacza to, że to właśnie Rada podejmuje decyzje w najważniejszych dla miasta sprawach oraz nadzoruje działania prezydenta. Ten organ składa się z 60 Radnych, których wybiera się w wyborach powszechnych, to znaczy, że każdy pełnoletni obywatel, który jest w pełni praw, może wziąć w nich udział. Jak każda grupa, tak i rada ma swojego „kierownika” – jest nim wybierany spośród członków przewodniczący, który razem z wiceprzewodniczącym tworzy Prezydium Rady. Do szczegółowych kompetencji Rady m.st. Warszawy należy między innymi: uchwalanie budżetu,

czyli planu wydatków i dochodów gminy; ocena prezydenta miasta – czy pieniądze wydano zgodnie z planem; ustalenie kierunków rozwoju Miasta; uchwalanie nazw ulic, placów, wznoszenia pomników itd. Warto wspomnieć, że sesje Rady m.st. Warszawy są publiczne – to znaczy, że każdy zainteresowany może przyjść na sesję. Kolejnym, ważnym dla miasta organem jest **Prezydent m.st. Warszawy**. Pełni on władzę wykonawczą – zarządza instytucjami miejskimi, odpowiada za wykonywanie uchwał Rady, zarządza własnością Miasta, pełni funkcje reprezentacyjne i promuje miasto. Dużo, jak na jedną osobę, prawda? Dlatego prezydent część swoich zadań wykonuje poprzez: zastępców, sekretarzy, skarbników, burmistrzów dzielnic, jednostki organizacyjne miasta np. Straży Miejskiej, ZTMu, Zakładu Oczyszczania Miasta oraz ośrodki pomocy społecznej, żłobki, przedszkola, szkoły, ośrodki sportu i rekreacji etc.

Przysłży varsavianista  
Red. Mateusz Rosiak



# JAK AKTYWNIENIE SPĘDZAĆ CZAS ZIMĄ?

## CZYLI DWA SPOSOBY NA ZAJĘCIA W TEJ PORZE ROKU

Zima bywa okresem złego samopoczucia, a jedną z przyczyn może być za długie naświetlanie oczu przed telefonem przy jednoczesnym braku światła słonecznego. Aktywnych sposobów na spędzenie czasu zimą jest bardzo dużo, jednak nie chodzi tutaj tylko o zjeżdżanie na nartach czy inne sporty wymagające jakiegś dalszej podróży. Oto parę propozycji, z których możemy skorzystać zimą porą w każdej chwili.

Pierwszą i chyba najbardziej znaną metodą jest jeżdżenie na łyżwach. W Warszawie mamy sporo miejsc, w których możemy pośmięgać na lodzie: Stadion Narodowy, Torwar, Stegny czy też OSiR Ochota przy ul. Rokosowskiej - koło MDK Ochota :). Jazda na łyżwach ma niewątpliwie zalety, takie jak wzmacnianie mięśni nóg, ramion, brzucha oraz pleców. Jest to także przyjemny i zdrowy sposób spędzania wolnego czasu.

Do wypróbowania drugiej metody potrzebujemy tylko śniegu, którego ostatnio jest dużo. Zabaw na śniegu raczej nie musimy podawać, bo są wszystkim dobrze znane, ale oprócz klasycznych sposobów wykorzystania śniegu, możemy także rysować na śniegu. Może to sprawić wiele zabawy, a jeszcze lepszy efekt osiągniemy za pomocą spryskiwaczy. Taki spryskiwacz należy napełnić wodą, dolać jakiś kolorowy barwnik i gotowe! Teraz możemy spryskiwać śnieg tak przygotowaną farbą i tworzyć kolorowe kompozycje.

Natalia Bańkowska

## „DZIĘKUJEMY ZA MIŁE CHWILE...” - jeszcze jedno wspomnienie o musicalu „Jaś i Małgosia czyli Ciemne Ścieżki”

8 listopada uczniowie klas 4-6 Szkoły Podstawowej nr 10 obejrżeli musical pod tytułem „Jaś i Małgosia, czyli ciemne ścieżki”. Spektakl miał charakter profilaktyczny. Opowiadał o trudnych sprawach i konfliktach pokoleń. Baśniowe postacie wcieliły się we współczesnych nastolatków. Jaś i Małgosia spotykają się więc „na gigantycie” i szukają wsparcia w grupie rówieśników. Czy je znajdują?

Wszyscy zachwycili się śpiewem młodych aktorów i choreografią taneczną. Nie zabrakło tu

również dobrej muzyki i inspirujących treści. Niektórzy rozpoznali piosenkę o uzależnieniu od narkotyków, której już wcześniej słuchali w Internecie, a teraz usłyszeli ją w innym kontekście, zobaczyli w innej formie. Innych zachwyciło precyzyjne wykonanie kostiumów i dekoracji. Nie można tu również nie wspomnieć o scenariuszu, niezwykle wykonanym. „Fantastyczne emocje”, takie wrażenia miały po obejrzeniu osoby ze szkoły. O spektaklu mamy pozytywną opinię i przynajmniej dla nas niemożliwe jest

wytknięcie jakiegokolwiek wady w tym wspaniałym musicalu.

Dziękujemy serdecznie za zaproszenie i gratulujemy wspaniałego wykonania przedstawienia. Chętnie zobaczymy inne spektakle tej grupy, ponieważ jesteśmy pewni, że wyjdą również dobrze. Na pewno zachwycą nas swoim wykonaniem, tak jak to zrobił musical na który zostaliśmy zaproszeni.

Koło dziennikarskie i uczniowie z SP nr 10

## POMAGAJMY ZWIERZAKOM!

Natalia Bańkowska

Mięły święta, więc jak zwykle po świętach spadł śnieg ;P Wszyscy cieszą się karnawałem, chwilami radości z bliskimi przyjaciółmi. Ale święta i radość nie są dla wszystkich. Czy ktoś czasami się zastanowił, jak czują się porzucone zwierzęta, których liczba właśnie w okresach okołoswiątecznych rośnie lawinowo?... Śnieg leży na ulicach, jest zimno, a ludzie tak po prostu wyrzucają zwierzęta. Nie podobają im się gwiazdkowe prezenty, są już nudne, nie miały być takie, nie ma miejsca w mieszkaniu... wymówki są różne. Rzucają je na chodniki, zaprowadzają do lasu, wypychają przed drzwi, traktują okropnie, nie pozostawiając im innego wyjścia. To wszystko zdarza się tak często...

A gdzie trafiają porzucone zwierzęta? Do schroniska. Zagubione psy i koty nie wiedzą co zrobić. Nagle, tak bez ostrzeżenia, ktoś je wyrzuca przed dom, zostawia zagubione w śniegu. Powiecie „Ale przecież w schronisku je karmią”. A teraz pomyślcie. Czy każdy zwierzak trafia do schroniska? Nie. Oczywiście, że nie. Nie starczyłoby miejsca. Wiele zwierząt domowych nigdy nie znajduje swojego domu. Chcę was wprowadzić w ich świat. Spróbujcie sobie wyobrazić życie takich zwierzątek, które często już w młodym wieku zostały porzucone. Muszą wędrować, szukać schronienia i rzadko je znajdują. Buszują wśród chaszczki, a jeśli zostały porzucone w centrum miasta, najczęściej ukrywają się w śmietnikach. Ludzie traktują je okropnie, bo są niebezpieczne, brudne. Czy to czyni je gorszymi?

Ale pomoc nie jest potrzebna tylko w święta. Cały rok zwierzęta błakają się, szukając swojego kąta w wielkim świecie. Ludzie nie myślą, by je przyciągnąć, albo chociaż oddać do schroniska. Psy i koty potrzebują pomocy każdego dnia, ale warto by chociaż pomyśleć także o nich, gdy mówimy o wyjątkowym dniu WOŚP, gdy pomagamy innym. A zwierzęta też potrzebują pomocy. Możemy im pomóc.

A co można zrobić? Na przykład, pewnie znacie Schronisko Na Paluchu. Jeśli chcecie wspomóc psa, możecie zanieść do schroniska postawienie na nieprzemakalnym kocem, zabawki dla zwierzątek czy kołdry (bez pierza!), a jeśli wolicie pomóc kotu, wystarczy przynieść mu kocyki albo trochę czystych szmatek lub gazety. Dary można wysłać do schroniska lub dostarczać je osobiście, informacje zostały podane na stronie internetowej schroniska [www.napaluchu.waw.pl](http://www.napaluchu.waw.pl).

Zastanawiając się dłużej na ten temat można dojść do wniosku, że powinniśmy starać się, by porzucone zwierzęta znalazły godne warunki do życia. My nie chcemy, żeby nas tak traktowano, więc ich też tak nie traktujmy! Jeśli nie możemy adoptować zwierzęcia, wspierajmy chociaż różne akcje. Jest takich dużo, a to naprawdę nie kosztuje wiele. Mam nadzieję, że ten artykuł zachęci wszystkich do pomagania zwierzętom, które zostały źle potraktowane.

Pomagać można na wiele sposobów. Pomaganie zwierzętom jest jednak bardzo wymagającym zajęciem, gdyż niektórzy osobnicy potrzebujący naszej pomocy nie mogą spożywać artykułów spożywczych przez nas podawanych. Nie każdy odpadek z naszego stołu może odpowiadać gatunkowi ptakom. Przy wyborze jedzenia dla nich najlepiej sprawdzić na różnych stronach lub w książkach czy na pewno dany pokarm będzie odpowiedni. „Błędy popełniane podczas karmienia są przyczyną wielu problemów u ptaków, a czasem nawet ich śmierci” tak opisał to Michał Przybysz, szef stołecznej grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego, obserwator ptaków. Ludzie, którzy chcą pomagać ptakom zimą, często popełniają błąd, dając im nieodpowiedni dla nich pokarm. Pamiętajmy, że jeśli faktycznie decydujemy się na pomaganie, to wiążemy się to z odpowiedzialnością i tym, że nie możemy tak po prostu dawać ptakom tego, co nam wpadnie w ręce, czy zwyczajnych śmieci. Weźmy na przykład taką słoninę, dawną sikorkom. Owszem, nie jest to dla nich szkodliwy pokarm, ale warto pamiętać o tym, by była to słonina „czysta”, czyli bez soli i przypraw. Zresztą ze słoniny skorzystać mogą także kowaliki. Dlaczego nie należy dawać słoniny przyprawionej bądź solonej? Ptaki nie mają przecież woreczka żółciowego, więc ich możliwości wydalania soli są bardzo ograniczone. Wszelkie potrawy solone, mokre i zepsute to pokarm, jakiego absolutnie nie możemy podawać ptakom. Nie wolno też dawać im ugotowanego pęczaku czy innej kaszy oraz suszonych owoców. Możemy zastąpić je łuskаныmi ziarnami słonecznika, owsem lub orzechami (ale nie solonymi!!!). W sklepach zoologicznych są też specjalne mieszanki ziaren dla ptaków. Tanie!

Warto też pomyśleć bezdomnym kotom, tak zwanym „dachowcom”. Często nie mają one schronienia, dachu nad głową. Niektóre muszą zadowolić zleżałym jedzeniem ze śmietnika. Jeśli jednak decydujemy się na dokarmianie kotów, musimy być systematyczni i regularnie się nimi opiekować. Udzielanie im schronienia wiąże się z odpowiedzialnością za nie, co oznacza, że jeśli przyjmujemy kota w nasze progi, to nie możemy zwać na niego winy w razie uszkodzeń. Musimy się liczyć z konsekwencjami naszych czynów. Musimy zapewnić mu schronienie z dala od zimna i wszystkich groźnych mu rzeczy. Należy poważnie się zastanowić, czy nie mamy w domu zwierzęcia, które mogłoby mu zagrozić, lub zwierzęcia któremu on może zagrażać. Zresztą nie chodzi tu tylko o zwierzęta. Niebezpieczne mogą być także wyłożone na wierzch ostre narzędzia, więc gdy wpuszczamy kota na przykład do piwnicy, musimy się upewnić, że nie ma w niej żadnych rzeczy mu zagrażających. Należy też zadbać o choćby najmniejsze postawienie, z jakichś kocyków czy czystych szmatek. Warto przyjmować „dachowce” (choć to raczej nie jest właściwe określenie, gdyż te koty nie żyją na dachach, lecz bardziej na chodnikach :)... do swojego domu, zamiast zostawiać je na mrozie i śniegu, bo właśnie w zimę one najbardziej potrzebują naszej pomocy.





# W HOROSKOPIE „KORNISZONA” NA KONIEC ROKU - MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ!

Tym razem garść aforyzmów, które będą wam, niczym gwiazdy, przyświecać podczas spełniania najskrytszych marzeń i rozjaśniać jesienne wieczory...



## BARAN [21.03 – 20.04]

Uparte Barany dopiero teraz dadzą upust swoim emocjom. Bo karnawał to czas na luz, relaks, spotkania z przyjaciółmi. Baw się dobrze. Jednak nie daj się zwariować, drugi semestr w szkole już się zaczyna - nie odpuszczaj, bo potem na koniec roku będzie trudno o dobre oceny. **Szczęśliwe dni:** 1.02, 7.02, 19.02.



## BYK [21.04 – 20.05]

Byki to odważne, mądre i bardzo szanowane osoby. To idealne cechy na nasz luty - walentynki, karnawał... Te cechy na pewno okażą się przydatne. Dobrze pobawić się z przyjaciółmi i przebierać się w karnawałowe stroje. Jeśli niekoniecznie ciekawia cię przebieranki, to warto skorzystać ze śniegu i wyskoczyć w sanki albo sięgnąć po dobrą książkę, dzięki której zimowe wieczory będą bardzo ciepłe. **Szczęśliwe dni:** 21.02 19.02 02.02



## BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Otworzą się przed Tobą nowe możliwości. Poczujesz w sobie entuzjazm i pragnienie gruntownych zmian. Zrealizujesz nawet najbardziej śmiałe przedsięwzięcia. A walentynki? To może być spotkanie wielkiej miłości. Szczęście się na pewno do ciebie uśmiechnie. **Szczęśliwe dni:** 9.02, 2.02, 17.02.



## RAK [22.06 – 22.07]

Raki często się wahają - zabawa czy nauka, spotkanie z przyjaciółmi czy dobra książka, sanki czy narty. Uwierz w siebie i zaufaj swoim wyborom. Przed Tobą nowe wyzwania, bądźź czujny, rozważny, a spotka cię miła niespodzianka. **Szczęśliwe dni:** 4.02, 8.02., 10.02.



## LEW [23.07 – 22.08]

Luty... Tyle wydarzeń walentynki, karnawał... Miesiąć zakochanych... Idealna pora na wyznanie miłości ukochanej osobie. Z kolei karnawał to czas na zabawę z przyjaciółmi i założenie pięknych kolorowych strojów. Pamiętaj! Pomimo, że ferie zimowe i zaczynamy leniuchować, to nie zapomnij o nauce! Nauka przede wszystkim! Na pewno znajdziesz się na nią trochę czasu! **Szczęśliwe dni:** 15.02 23.02 7.02



## PANNA [23.08 – 22.09]

Panny są zawsze niezwykle uporządkowane. Teraz też będzie czas na zimowe porządki w Twojej szafie. Może warto pozbyć się nienoszonych ciuchów, wymienić na coś nowego. Zabawa karnawałowa w jakimś ciekawym kostiumie? Czemu nie! Lubiś wyzwania. **Szczęśliwe dni:** 12.02, 22.02, 24.02.



## WAGA [23.09 – 23.10]

Jak zwykle Wagi są pełne energii! Ale pamiętaj, że teraz jest czas zabaw karnawałowych, walentynki. Daj się ponieść emocjom. Nauka do sprawdzianu, czytanie lektur, daj spokój - na to jeszcze przyjdzie czas. Zdążyś ze wszystkim. Teraz baw się!

**Szczęśliwe dni:** 11.02, 23.02, 26.02



## SKORPION [24.10 – 21.11]

Skorpiony są niecierpliwi, a tu czeka cię niespodzianka! Cos niezwykłego wydarzy się w najbliższym czasie - na długo pozostanie w pamięci, a może w sercu. Walentynki, wyznanie uczuć, spotkanie z kimś przy kim mocniej bije twoje serce? Wszystko jest teraz możliwe. **Szczęśliwe dni:** 13.02, 15.02, 27.02.



## STRZELEC [22.11 – 21.12]

Ta zima będzie niezwykła, ponieważ spotkasz się z swoim najlepszym kumplem, więc skorzystaj z tego i pójź z nim na sanki, żyź lub narty. Szkoła dla ciebie to nie problem, bo testy napiszesz z wielką łatwością! Nie zapomnij o nadchodzącym święcie, czyli walentynkach! Jeśli masz swoją drugą połówkę, to zrób dla niej coś miłego. **Szczęśliwe dni:** 2.02, 14.02, 15.02.



## KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Koziorożce są bardzo sprytnie. Niedługo karnawał - więc z pewnością wykorzystają czas na świetną zabawę. To czas, kiedy będzie się działo! Uważaj jednak na przeziębienie - wirusy szaleją dokola. Hartuj się na świeżym powietrzu - to doda ci sił. **Szczęśliwe dni:** 1.02, 14.02, 25.02.



## WODNIK [20.01 – 18.02]

Wodniki są spokojne, lubią zorganizowane życie towarzyskie. A teraz czas na coś szalonego wśród przyjaciół. Razem spędzicie niejedną karnawałową wieczór, dobra zabawa mrowana. Odrzuć wszystkie troski, skrupuły, że lekcje nieodrobione, że jutro sprawdzian. Baw się. **Szczęśliwe dni:** 3.02, 15.02, 20.02.



## RYBY [19.02 – 20.03]

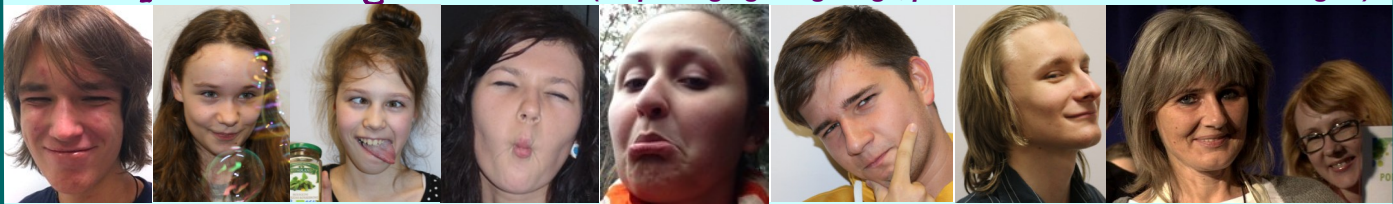
Ryby zaszaleją w najbliższym czasie - wokół będzie dużo przyjaznych ci ludzi. Weź sprawy w swoje ręce. Razem możecie zrobić coś dobrego. Czyżby ktoś z Twoich znajomych potrzebował pomocy? Rozejrzyj się. Zawsze przecież wszyscy mogą na ciebie liczyć. **Szczęśliwe dni:** 10.02, 19.02, 21.02.

W zimowym nastroju - Korniszonki z SP 264

rys. ERYK MICHALAK

## MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

Winni powstania tego numberu: (Od prawego górnego rogu, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)



Panie Kasia Glinka - SP 264 i Anetta Kubiś - ZS 26 (Wielkie Niezastąpione), Krzysz Jokieli (Błyskawiczny Oprawca Graficzny - Meteor Coraz Rządziej na Nieboskłonie), Mateusz Rosiak (Niezawodny Reporter i Analityk), Katarzyna Stankiewicz (Zpracowana), Pani Ania Gryglewicz (Foto-Reporter Wszechobecny), Maja Strzałkowska (Nowy Recenzent Coolturalny!), Zuzia Grad (Odnaleziona i Zmęczona), Franek Wolf (Rysownik Zadumany), Kwartet Julii: Julia Maciejewska i Julia Hoffman-Szczyńska (Przesadzacie z Tym Urlopem!), Julia Wernik (Wszystkopis Podróżny), Julia Wierzuk (eks-Redaktor Mikołaj), Eryk Michalak (Emerytowany Rysownik Zodiakalny), Arletta Lewenda (Redaktor-Filozof), Zuzia Kosińska (Eks- Recenzent Coolturalny), Natalia Bańkowska (DeBiutantka Wszechstronna!!!), Julka Bańkowska (Karnawałowa Tancerka), Mamma Dynia Anna Swed (skład, Redaktor Naczelny) oraz cichociemne Korniszonki z SP 264.

## I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM! ZAPRASZAMY!

Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00.

Adres redakcji: [korniszon007@wp.pl](mailto:korniszon007@wp.pl)



## WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE





**PONOWNIE,  
JAK CO ROKU  
W BLUE CITY  
WSPÓLNIE Z WAMI  
ZAKRĘCILIŚMY  
KOLEJNY WIELKI**

**25  
FINAŁ**

wielka orkiestra  
świątecznej pomocy

*Dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom*



Siema! To zawołanie Jurka Owsiaka, było w ostatnim czasie wiele razy słyszane i czytane w naszym WOSPowym sztabie. A to z tej przyczyny, że już po raz czwarty MDK „Ochota” połączył siły z CH Blue City by wspólnie zbierać fundusze na rzecz WOSP – dla dzieci i seniorów. Niesamowity 25 Finał WOSP za nami!

W niedzielę 15 stycznia korytarze Blue po raz kolejny zaroily się od wspaniałych kwestujących Wolontariuszy. Scena przez cały dzień żyła muzyką, tańcem, akrobacjami i wieloma atrakcjami przygotowanymi przez niesamowitych Artystów – tych małych i tych całkiem już dużych ;-). Tego dnia wystąpili między innymi: Chór Dziecięcy Artos, Sien- na Gospel Choir, Chór Dziecięcy i Żeński Agaty Steczkowskiej, Beata Jankowska-Tzimas z zespo- łem, dzieci z SP nr 264 i 97 oraz dzieci z Prywatnej Szkoły Lauder Morasha, Szkoła Tańca „Latin Groove”, Grupa Akrobacyjna „Kensei”, „Circus” z MOS nr 6, Ula i Piotr Zubek, Zespół Tańca Irlandz- kiego „Trebblers”, młodzież z Zespołu Szkół nr 26, baletnice z MDK „Muranów” i Studia Taneczno- Aktorskiego Hanny Kamińskiej oraz oczywiście nasi Artyści z MDK „Ochota” i wielu innych.

Ponadto całemu wydarzeniu towarzyszyła wielka akcja „Wiosłowanie dla WOSP”, w której miasta Warszawa, Poznań, Gdańsk i Toruń próbowały pobić rekord w wiosłowaniu na jednym ergometrze. W zeszłym roku to Warszawa uplasowała się na pierwszej pozycji. 15 stycznia mimo, że zawzięci próbowaliśmy utrzymać pierwszeństwo, Toruń był właściwie bezkonkurencyjny, Gdańsk przez cały dzień szedł z nami łeb w łeb, ale ostatecznie wy- przedził Warszawę jedną osobą. Emocję podczas bicia rekordu były ogromne, pełne radości i uśmie- chu, bo w końcu liczył się cel, nie miejsce. Równie emocjonująca okazała się sztafeta gwiazd, w której startowali przedstawiciele władz miasta, sportowcy, aktorzy. Szczególnie kibicowaliśmy naszej Pani Dyrektor Annie Szwed, Pani Burmistrz Dzielnicy Ochota Katarzynie Łęgińskiej oraz współprowadzą- cą nasz finał aktorce Aleksandrze Szwed.

Nie zabrakło też innych atrakcji. Tego dnia nie- zwykłe ważne były licytacje licznych gadżetów, zakup rękodzieła przygotowanego przez podopiecz- nych MDK „Ochota” oraz ochockich szkół.

Cały dochód zebrany na rzecz WOSP tego dnia w sztabie MDK „Ochota” i CH Blue City był dla wszystkich ogromną niespodzianką. Dzięki zaangażo- waniu Wolontariuszy, Artystów, akcji „Wiosłowanie dla WOSP”, najemców CH Blue City, sponsorów, klientów – wszystkich, którzy w jakikol- wiek sposób wsparli nasz 25 Finał WOSP, udało się zebrać niebagatelną kwotę i pobić rekord naszych zbiórek. Zebrana kwota wyniosła 116 041,53 zł!

Dziękujemy wszystkim Ludziom o wielkich i gorących sercach. Wspaniale było grać, wiosłować i kręcić z Wami. To był dzień pełen dobra! Nieśmy dobro dalej - do końca świata i o jeden dzień dłu- żej ;-). Dziękujemy za obecność, wsparcie i ogromne pokłady dobrej energii! Siema!

**Agnieszka Zakrzewska**

